

2 Pobity chłopczyk walczy o zdrowie

2,5-letni Kubuś pojechał na leczenie do kliniki w Łodzi. Konkubent jego matki, podejrzany o ciężkie pobicie chłopca, przebywa w areszcie. Od opinii biegłego zależy, czy prokuratura zmieni zarzut na próbę zabójstwa chłopca.

3 Starosta słupski dopnie swego

Rada powiatu słupskiego na styczniowej sesji zdecyduje, czy ustecki ogólniak i szkoła techniczna zostaną połączone. Wszystko wskazuje na to, że starosta dopnie swego.

9 To aktor na Pomorze wysyłał agentów

Słupski historyk Wojciech Skóra w dwóch kolejnych książkach odkrywa tajemnice przedwojennego wywiadu, między innymi w Bytowie, Słupsku i Lęborku. W tym epizody z życia aktora Dobiesława Damińskiego.

GŁOS SŁUPSKA

TYGODNIK SŁUPSKA I USTKI



Piątek 27 stycznia 2012

www.gp24.pl

mutacja 0 ISSN 0137-9526 Indeks 348570

Z izby wytrzeźwień na OIOM

SŁUPSK To było trzy dni przed Wigilią. Annie pewnie przez myśl nie przeszło, że te święta przyjdzie jej spędzić przy szpitalnym łóżku, tuż obok męża Piotra. Nie spodziewała się, że na oddział Piotr trafi prosto z izby wytrzeźwień.

Alek Radomski

aleksander.radomski@mediaregionalne.pl

Miała nocną zmianę. Stróżowała w Akademii Pomorskiej. Piotr razem z psami został w domu. Pewnie wypił sobie piwo lub dwa, a może i drinka. Anna nie ukrywa, że miał tak w zwyczaju. – Tak jak każdy, ale nie przesadzał. Jak wychodziłam do pracy, to wszystko było jak zwykle – mówi Anna, żona Piotra. Kiedy nad ranem wróciła do domu, męża nie było. Nie było też Pershinga, ich psa.

Pies uwiązany do krzyża

Do leżącego na rogu ulic Słowackiego i Moniuszki mężczyzny policja została wezwana około 20.20. Kiedy funkcjonariusze przyjechali na miejsce, okazało się, że jest nietrzeźwy. Jak informuje Robert Czerwiński, rzecznik słupskiej policji, od elegancko i schludnie ubranego mężczyzny policjanci poczuł silną woń alkoholu. Wokół niego kręcił się jakiś pies. Początkowo funkcjonariusze chcieli nawet zawieźć go do domu, ale Piotr w dowodzie ma wpisany sławieński adres. Zgodnie z procedurami, po konsultacji z oficerem dyżurnym zdecydowano, że powinien trafić na izbę wytrzeźwień.

– Tam podczas badania ocknął się. Stał się agresywny. Pomagaliśmy go uspokoić, ale wpadł w szal. Został zapięty w pasy – informuje Robert Czerwiński. – Szarpał się, nie chciał poddać badaniu alkomatem, do tego belkotał – dodaje.

Lekarz, policjanci i pracownik izby komisyjnie stwierdzili, że Piotr jest pijany.

W izbie do dokumentów z pobytu dołączono protokół odmowy badania alkomatem Piotra.

Z ul. Gdyńskiej, gdzie znajduje się słupska izba wytrzeźwień, policjanci pojechali prosto na Słowackiego. Jak informuje rzecznik, po psa. Chcieli odzyskać kogoś z rodziny Piotra. Zapukali do sąsiadów, ci zaproponowali, że zaopiekują się zwierzęciem, ale Pershinga z policjantami nie było. Poinfor-



Ilustracja Wojciech Stefaniec

mowali, gdzie szukać Anny, ale policja do niej nie dotarła.

Psa ktoś przywiązał do krzyża na ulicy Słowackiego. Ktoś inny powiadomił straż miejską. Strażnicy zawiozli go do schroniska. Pershing noc, tak jak jego pan – wbrew swej woli, spędził poza domem.

Do szpitala

– Kiedy rano wróciłam z pracy, o wszystkim powiadziła mi sąsiadka. Mówiła,

że Piotra zabrała policja. Miał pijany przewrócić się na ziemię przed klatką i trafił na izbę – mówi Anna.

Razem z teściową pojechała na Gdyńską po męża. Na miejscu usłyszała, że Piotra już tam nie ma. Nad ranem zabrała go karetka. Pracownicy izby nie mogli go wybudzić. Był nieprzytomny. Trafił do szpitala.

W szpitalu dowiedziała się, że Piotr został skierowany na tomograf. Lekarze

podejrzewali pękniętego tętniaka.

– Mówili, że Piotr był agresywny, i że musieli go zapiąć w pasy. Uspokajali, żeby się nie martwić, bo to normalne zachowanie osób z takim urazem – mówi żona pacjenta.

Choć lekarze nie dawali mu szans, bo tętniak mocno się rozlał, operacja się udała. Czterdziestoletni Piotr ma silny organizm. Ze szpitala wypisano go dopiero po 16

dniach. Przez pierwsze tygodnie od operacji pamiętał tylko to, co działo się góra pół godziny wcześniej. Teraz jest już lepiej, ale całą sprawą woli nie zaprzątać sobie głowy. W przeciwieństwie do żony.

Rachunek z izby

Na izbę wytrzeźwień Anna pojechała po raz kolejny, kiedy do domu przyszedł rachunek za pobyt jej męża w tej instytucji. Chciała zobaczyć notatkę lekarza, który Piotra przyjmował, ale niewiele mogła z niej rozczytać. Od dyrekcji placówki dowiedziała się, że mąż zachowywał się agresywnie, rzucał się, nie chciał poddać badaniu alkomatem i że ostatecznie trzeba było go przypiąć pasami. Usłyszała też, że dyżurny lekarz podejrzewał, że mąż był pod wpływem narkotyków.

– Nie dowiedziałam się jednak, jak długo leżał zapięty w pasach i dlaczego lekarz z izby nie odróżnił pijanego od chorego. Przecież tętniak pękł, kiedy wychodził na spacer z psem – mówi rozgoryczona.

Annę uspokoił dopiero lekarz ze szpitala, kiedy oznajmili, że pobyt na izbie nie miał znaczącego wpływu na jego stan zdrowia. Normalnie operacje w takich przypadkach robi się po 72 godzinach od wystąpienia objawów, kiedy stan już jest stabilny, tłumaczyli. Ale to cud, że żyje.

Pijany czy chory

Anna nie dowierza w wersję policji i pracowników izby wytrzeźwień, jakoby jej mąż miał być bardzo pijany. Sądzi, że objawy neurologiczne, jak belkotliwa mowa i agresja, były spowodowane pękniętym tętniakiem, a nie upojeniem alkoholowym.

– Pacjent był mocno pijany – zapewnia Ryszard Śnieżek, dyrektor słupskiej izby wytrzeźwień. – Trafił do nas, bo zagrażał swojemu życiu i zdrowiu. Czuć było od niego alkohol – podkreśla i dodaje, że nie chciał poddać się badaniu alkomatem oraz że jego stan był cały czas kontrolowany. – Kiedy dyżurny lekarz zauważył pierwsze objawy neurolo-

giczne, natychmiast wezwano pogotowie – informuje Śnieżek.

Izba wytrzeźwień ma na swoim wyposażeniu tzw. alkosensor. Działa inaczej niż standardowy alkomat. Nie trzeba dmuchać, wystarczy, że urządzenie przystawi się do twarzy pijanego i wskazuje wartość w promilach. Dlaczego nie skorzystano z aparatu, kiedy Piotr ochłonął i nie leżał już w pasach? Wówczas pracownicy izby miałyby stuprocentową pewność co do stanu upojenia Piotra. – Nie skorzystaliśmy, ponieważ pacjent sobie tego nie życzył – mówi dyrektor izby.

Zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi pacjentem izby może być osoba, u której stwierdzono powyżej 0,5 promila alkoholu we krwi, i która swoim zachowaniem daje powód do zgorzelenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, znajduje się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu albo zagraża życiu lub zdrowiu innych osób.

Rzecznik praw obywatelskich stoi na stanowisku, że zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem przed umieszczeniem osoby w izbie wytrzeźwień każdy pacjent powinien być poddany badaniom na zawartość alkoholu w organizmie oraz badaniu lekarskiemu. – W razie niewyrażenia zgody na przeprowadzenie badania na nietrzeźwość osobę doprowadzoną przyjmuje się do izby wyłącznie w przypadku występowania dodatkowych symptomów upojenia alkoholowego potwierdzonych przez lekarza lub felczera izby – informuje Marcin Kusy, przedstawiciel Krajowego Mechanizmu Prewencji w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Rodzina Anny zapowiada, że sprawy Piotra tak nie zostawi. – Chcemy podjąć jakieś kroki w tej sprawie, ale nie dowierzamy, że to coś da. Przecież pracownicy izby lub policjanci powiedzą, że był po prostu pijany, a nie chory, i tyle – kwituje Anna. ■

PODYSKUTUJ NA FORUM
www.gp24.pl/forum

Kubuś potrzebuje miłości

DRAMAT Dwuipółletni Kubuś w środę pojechał do Łodzi. Ciężko pobity chłopiec musi przejść dodatkowe badania. Podejrzany o pobicie konkubent matki siedzi w areszcie. Prokuratura nie wyklucza zmiany zarzutu na próbę zabójstwa.

Bogumiła Rzczkowska

bogumila.rzczkowska@mediaregionalne.pl

Kuba pewnie nie wie, kto to Trzej Królowie. Tacy piękni, w szatach, co dary dla Jezuska przynoszą. Jeśli kiedyś pozna tę datę, niech tylko tak ją zapamięta.

W tegoroczne święto dwuipółletni chłopczyk był w mieszkaniu przy ul. Pałata w Słupsku. Opiekował się nim Jacek D., 38-letni konkubent mamy Kubusia.

On – to konkubent, bo Sara nie używa jego imienia.

– Zadzwoił ze szpitala, bo to on wezwał pogotowie – opowiada chaotycznie 22-letnia Sara K., mama Kubu. – Powiedział, że gotował obiad, a dziecko spadło z łóżka. Usłyszał huk. Dziecko leżało śnięte. Tak powiedział. Śnięte. Zaczęłam panikować. On – że lekarze i policja nie wiadomo czego się doszukują. Dał mi lekarza do telefonu. Ten powiedział mi, że Kubuś jest nieprzytomny i podejrzewają pobicie. Lekarz oddał jemu telefon. No i on wtedy, że zadzwoni później, bo przyjedzie policja i musi złożyć wyjaśnienia. Mówił, że tak jest zawsze w przypadkach małych dzieci. Później, gdy dzwoniłam, zbywał mnie do wieczora. Dostałam telefon z policji w Gdańsku, żebym się pilnie skontaktowała, bo potrzebna jest moja zgoda na operację, a Kuba jest w stanie zagrożenia życia.

Coś ty zrobił?

Sara K. była wtedy w Niemczech koło Lipska. Mówi, że pracowała we włoskiej lodziarni przy deserach. Wyjechała do pracy, bo było ciężko, a ona zna język.

– Planowaliśmy, że jak tam się ogarnę, on później do mnie z Kubusiem przyjedzie – opowiada. – Wtedy biegłam po całym mieście, by wysłać faks. Wszystko było zamknięte. Udało się znaleźć kawiarenkę internetową. Przed tym zadzwoniłam jeszcze do niego. Zabiję cię, krzyczałam w amoku. Coś ty zrobił? Przez ciebie dziecko może umrzeć – płacze matka Kubu. – Powiedział, że jestem chora, rozłączył się i tyle. Później już nie odbierał. Myślałam, że specjalnie wyłączył telefon, ale w końcu zaczęłam domyślać się, że zatrzymała go policja.

Sara K. twierdzi, że następnego dnia przyleciała pierwszym samolotem do Gdańska.

– Jestem kompletnie bezsilna – rozkłada ręce. – To były tylko dwa miesiące. Przecież nie zostawiłam dziecka z jakimś bandziorem, ale z osobą mi bliską. Magistrem pedagogiki... – dodaje. – Jak się dowiedziałam, co się stało, przeżyłam piekło. Jak zobaczyłam moje dziecko, prze-



Kubuś na razie jest w łódzkim szpitalu. Trudno o razie stwierdzić, czy całkowicie odzyska zdrowie.

Fot. Łukasz Capar

żyłam jeszcze gorsze piekło. To już bez znaczenia, czy ja go kochałam. To, co teraz czuję do niego, jest gorsze niż nienawiść. Dla mnie on nie jest człowiekiem. Nie chcę go znać.

Jeśli tak mocno bił, to mógł zabić

Słupska prokuratura rejonowa zarzuciła Jackowi D. spowodowanie ciężkich, zagrożających życiu dziecka obrażeń. Jacek D. został aresztowany na miesiąc. Nie przyznał się. Utrzymuje, że obrażenia powstały w czasie zabawy dziecka.

– To wstępna kwalifikacja czynu – stwierdza Jacek Korycki, rzecznik słupskiej prokuratury okręgowej. – Przesłaliśmy akta sprawy z dokumentacją szpitalną do biegłej specjalistki z zakresu medycyny sądowej z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Biegła zażyczyła sobie dodatkowych fotografii obrażeń dziecka. Od tej opinii zależy ostateczna kwalifikacja czynu, jeśli okaże się – jak wstępnie oceniono – że obrażenia są skutkiem bicia.

Prokurator Korycki nie wyklucza, że w takiej sytuacji w grę wchodzi zarzut usiłowania zabójstwa. Dlatego, że chłopiec trafił do szpitala z ciężkimi obrażeniami mózgu i potłuczeniami na całym ciele. Przeszedł dwie operacje ratujące życie. Na kilka dni został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej.

Coś nie tak

W szpitalu w Słupsku

chłopczyk zaczął dochodzić do siebie, ale niestety pojawiły się komplikacje. W środę Kubuś został przewieziony karetką do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Chłopiec wymaga dalszego specjalistycznego leczenia. Jest przy nim mama.

– Po konsultacji neurochirurgicznej zdecydowaliśmy, że dziecko powinno być przekazane do specjalistycznej kliniki dziecięcej. Stało się tak dlatego, że w badaniu kontrolnym stwierdzono obecność płynu po urazowego, najprawdopodobniej mózgowo-rdzeniowego – mówi Ryszard Stus, dyrektor słupskiego szpitala. – Trzeba sprawdzić, czy w jakiejś części mózgu nie doszło do rozerwania, które powoduje wydostawanie się płynu. Być może samo się to wchłonie. Tym jednak muszą się zająć lekarze wyspecjalizowani w neurochirurgii dziecięcej. Bezpośrednie zagrożenie życia minęło, a stan ogólny dziecka jest dobry.

Nigdy na mnie ręki nie podniósł

Sara K. urodziła młodo. Poznała o trzy lata starszego Adriana, gdy miała 17 lat. Przerwała naukę, choć jak mówi, dobrze jej szła. Ale ciężko było znieść. Wyszła za męża. Małżeństwo trwało od kwietnia 2009 roku do listopada ubiegłego roku. Rozwodu chciała Sara, bo Adrian pił.

Rodzice Sary też się rozwiedli i założyli kolejne rodziny. Mama już 17 lat temu

pojechała do Niemiec. Pięćioletnia Sara została u swojej babci. To jej adres podawała w sądzie, gdy ona rozwodziła się z Adrianem. A on ma teraz inną kobietę i niedługo urodzi im się dziecko.

Sara z kolei poznała Jacka D. rok temu. – jeszcze w czasie rozwodu. Starszy od niej o wiele lat mężczyzna też miał za sobą małżeństwo. Sara twierdzi, że nic nie wie o tym, że Jacek D. znęcał się nad byłą żoną.

– To nie zostało udowodnione. Owszem, były między nami sprzeczki, jak w każdym związku, ale na mnie i na Kubusia nigdy ręki nie podniósł – zapewnia Sara.

W tragicznej historii Kubusia wiele jest łez, niepokoju, trwogi o zdrowie dziecka i o to, co będzie za kilka lat. Bo to przecież mózg najbardziej ucierpiał. Ale jest inny wątek dramatu. Ten rodzinny – żalu, wzajemnych pretensji, obciążania się i walki o dziecko. Pytania rodzą się same: gdzie była matka, ojciec, dziadkowie, gdy na Kubusia spadały ciosy? Każdy ma jakieś wytłumaczenie. A Kubuś może trafić do obcych, bo po tym dramacie sąd z urzędu wszczął postępowanie o odebranie rodzicom władzy rodzicielskiej.

– Sąd wydał postanowienie tymczasowe zabezpieczające, w którym zdecydował o umieszczeniu Kubusia w rodzinnej placówce opiekuńczej lub w domu dziecka – mówi sędzia Danuta Jastrzębska, rzecznik

słupskiego sądu okręgowego. – Postanowienie zostało wydane na czas trwania postępowania o odebranie władzy rodzicielskiej, ale nie przesądza o jego rozstrzygnięciu. Chłopiec musi mieć zapewnioną właściwą opiekę. Najprawdopodobniej będzie to rodzina, która zawodowo opiekuje się dziećmi.

Tę rodzinę miał wskazać MOPR, w ostateczności – dom dziecka. Jednak postanowienie sądu zostało wydane, zanim lekarze podjęli decyzję o dalszym leczeniu w Łodzi. Kubuś miał trafić do rodziny, która zapewni mu właściwą opiekę. Jednak w tych okolicznościach na razie zostanie pod opieką mamy.

On nie może iść do obcych

Podczas sprawy rozwodowej rodziców Kubusia Sąd Okręgowy w Słupsku obojgu ograniczył władzę rodzicielską.

Kubuś został powierzony matce. Ale kurator nie dotarł do niej.

– Nie mogę mówić o czynach ograniczenia władzy, ponieważ sprawy rozwodowe odbywają się z wyłączeniem jawności – mówi sędzia Jastrzębska. – Od uprawomocnienia decyzji sądu, załatwienia formalności w USC i przekazania sprawy kuratorowi, by objął rodziców nadzorem, do zdarzenia minął miesiąc. W tym czasie kurator nie mógł skontaktować się z matką, ponieważ nie podała ona adresu, pod którym mieszka z dzieckiem.

Po dramacie o pieczę nad

Kubusiem starało się wiele osób.

– Babki ze strony ojca Kubuś w ogóle nie zna. Prababcia chłopca, czyli babcia matki Kubusia, 64-letnia kobieta, więc jeszcze o siłach, mogłaby zająć się chłopcem. Jednak sąd uznał, że jej predyspozycje wychowawcze są wątpliwe. Gdy jej wnuczka, czyli mama chłopca, wyjechała za granicę – wymienia sędzia. – Wniosek o powierzenie mu dziecka złożył też jego ojciec. Jednak sąd uznał, że żadna z tych osób nie daje gwarancji zapewnienia dziecku bezpieczeństwa. Do sądu trafiło też pismo od matki aresztowanego mężczyzny, która deklarowała, że będzie pomagała prababci, jeśli Kubuś do niej trafi. Jednak ta kobieta wycofała to pismo.

Kubuś potrzebuje zdrowia i miłości

Sara K. złożyła już zażalenie. Do sądu zaniósł ją jej babcia, kiedy dziecko było już w Łodzi.

Z kolei babcia Kubusia ze strony ojca ma żal, że sąd uznał ją za osobę obcą Kubusiowi. Taką, której Kuba w ogóle nie zna.

– Wnuczek był u nas wiele razy. Kiedy Sara pojechała z koleżanką do Anglii, kiedy razem z synem pracowała w Rowach – wylicza Magdalena K. – Był wtedy malutki, może tego nie pamiętać, ale zajmowaliśmy się nim z naszą córką. Teraz nie wiedzieliśmy, gdzie Kuba mieszka. Przecież Sara nie zostawiła adresu. Nie wiedzieliśmy, z kim ona teraz jest. Policja i kurator nie mogli jej znaleźć, więc jak my to mieliśmy zrobić? – pyta babcia Kubu.

W jej opowieści pojawiają się alkohol i narkotyki, brak opieki nad dzieckiem, zaniebany dom, wieczne wizyty koleżanek na stacji, gdzie mieszkali Sara i Adrian. I Kubuś siedzący w łóżeczku z chorobą sierocą.

– Siedział tam cały dzień, oglądał Vivę i kiwał się – twierdzi babcia Kubu. – Wtedy przy rozwodzie psycholodzy stwierdzili, że opiekunem może być matka. Ale nie powinna dziecka zostawiać na noc, nawet na kilka godzin pod opieką innych osób. Kuba powinien mieć stałe miejsce zamieszkania, stałe miejsce do spania, żeby czuć bezpieczeństwo i opiekę. A matka powinna być dla niego stale dostępna. Nie bronię syna, ale Sara też nie jest święta.

Kubuś potrzebuje bardzo dużo zdrowia, ale jeszcze więcej miłości. Takiej, która nie zostawia ani na chwilę, która czuwa jak anioł i zawsze otwiera ramiona. Może w końcu nadejdzie. Szkoda, że po takiej tragedii. ■

A jednak starosta dopiął swego

SAMORZĄD Rada powiatu słupskiego na styczniowej sesji zdecyduje, czy ustecki ogólniak i szkoła techniczna zostaną połączone. Wszystko wskazuje na to, że starosta dopnie swego. Część radnych już w poniedziałek na komisji poparła fuzję.

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@mediaregionalne.pl

31 stycznia może się okazać, a pewnie tak będzie, sądnym dniem usteckich szkół średnich – Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zespołu Szkół Technicznych. Radni powiatowi zasiadają nad projektem uchwały w sprawie rozwiązania każdej z nich i utworzenia Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce. Tym samym obie szkoły – Kopernik i dawna stoczniowa staną się jedną placówką oświatową.

Pierwsze podejście do połączenia szkół starosta Sławomir Ziemianowicz wykonał na początku ubiegłego roku. Wtedy część radnych stanęła okoniem. Za połączeniem głosowało 10 radnych i tylu było przeciw, ale wstrzymujący się od głosu Andrzej Zawada (PO) sprawił, że wniosek nie uzyskał większości. Minął prawie rok, ale starostwo nie zasympało gruszek w popiele. Już od początku stycznia uczniowie szkoły technicznej uczą się pod dachem ogólniaka przy ul. Bursztynowej. Manewr przeniesienia tam szkoły tech-

nicznej stał się dobrym gruntem do dalszych działań.

– Teraz nie ma już szans, żeby uchwała o połączeniu drugi raz nie przeszła – mówi Andrzej Zawada, przewodniczący komisji polityki społecznej w radzie powiatu. – Na komisji tylko jeden głos był temu przeciwny. Obie szkoły mieszczą się już w jednym budynku, więc nie ma sensu utrzymywać dwóch odrębnych. Do tego opinia rady pedagogicznej szkoły technicznej jest pozytywna. Rada ogólniaka wypowiedziała się negatywnie, ale i tak wszystko w rękach radnych.

Z uzasadnienia projektu uchwały o fuzji wynika, że jest to kolejny etap realizowanej przez zarząd powiatu polityki oświatowej. Teraz ZSO liczy 213 uczniów i słuchaczy, ZSO – 142. Z analiz wynika, że przed dziesięcią laty w ogólniaku uczęszczało 412 osób więcej, a w szkole technicznej aż do 653. Starostwo argumentuje, że tak duży spadek liczby uczniów spowodował, że koszty utrzymania obu szkół znacznie przewyższały otrzymaną przez powiat subwencję oświatową – w ostat-



Ostatnia studniówka w usteckim Koperniku. Kolejny rocznik ukończy naukę w zupełnie innej szkole. Fot. Łukasz Capar

nich latach o ponad dwa miliony złotych. Z kolei – także zdaniem urzędników – spadek liczby uczniów w szkołach ponadgimnazjalnych w Ustce spowodowany jest niższym demograficznym, ale również lepszą ofertą słupskich szkół. Natomiast zainteresowanie szkołami w Ustce młodzieży spoza Ustki i gminy Ustka „jest

prawie żadne”. W ten sposób od 1 września 2012 roku przestaje istnieć Kopernik i szkoła techniczna. W Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych – według projektu – ma znaleźć się sześć szkół: Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika (tylko ta szkoła zachowuje imię patrona), Liceum Ogólnokszta-

lcące dla Dorosłych, Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Technikum oraz Technikum Uzupełniające dla Dorosłych. – Część etatów administracji już zredukowano, inne osoby są w wieku przedemerytalnym albo ustawowo chronione ze względu na działal-

ność związkową – informuje Zbigniew Babiarz-Zych, naczelnik wydziału polityki społecznej w starostwie. – W przyszłości po połączeniu w szkole będzie dyrektor, jeden zastępca, główna księgowa, referent i sekretarz szkoły.

Z naszych informacji wynika, że ten model zatrudnienia będzie można wprowadzić dopiero w 2015 roku. Wtedy oszczędności na administracji wyniosą ponad 80 tys. zł brutto rocznie. – Jeśli będzie nabór, nie będziemy likwidować klas, więc nauczyciele nie stracą pracy. Już teraz działa specjalny zespół do spraw wypracowania atrakcyjnej oferty kierunków kształcenia – dodaje naczelnik, ale na razie nie mówi, ile oszczędności przyniesie fuzja. – Bo nie wiemy nawet, jakie będą subwencje – zastrzega. Według danych przedstawionych radnym na komisji, w 2012 do września, czyli na etapie dwie szkoły pod jednym dachem i po połączeniu we wrześniu – to około miliona złotych zaoszczędzonych wydatków.

– Radni liczą, że ten milion zostanie w szkole – podsumowuje Andrzej Zawada. ■

Zielone pomniki na promenadzie

OKŁASKI Ustka będzie miała cztery pomniki przyrody. To pierwsze w mieście drzewa, których uroda została doceniona.

Wszystko za sprawą kilku roczników gimnazjalistów z klas ekologicznych Teresy Kamińskiej, którzy od lat wyszukują najpiękniejsze okazy.

– O! To drzewo wygląda jak trójząb Neptuna, zachwylił się kiedyś gimnazjalista na widok przepięknej topoli białej. Od razu zanotowałam te nazwy. Dzisiaj uczeń jest już studentem, ale obiecałam mu, że zostanie ojcem chrzestnym drzewa – opowiada Teresa Kamińska, wychowawca klasy ekologiczno-turystycznej w usteckim gimnazjum, która jedną ze swoich życiowych pasji przelewa na kolejne roczniki uczniów. Bo uchwała rady miasta, uznająca cztery okazy za pomniki przyrody, pierwsze takie w mieście, to zasługa aż czterech roczników gimnazjalistów, w tym już absolwentów szkoły. – Nareszcie się udało! – cieszy się wychowawczyni. – Każda z tych klas wybrała nazwę dla drzewa. Będzie więc Trójząb Neptuna, czyli topola biała. Buk pospolity otrzyma imię Promienie Heliosa. Klon jawor to Gwido, a jesion wyniosły – Zeus. Oczywiście walory wszystkich tych drzew ocenił i zatwierdził dendrolog.

Z opinii biologicznej drzew wynika, że „ze

względem na szczególne wartości przyrodnicze i krajo-
brazowe oraz na pokaźne rozmiary kwalifikują się do miana pomników przyrody”.

Jednak uczniowie przygotowali aż 18 propozycji. Problem polegał na tym, że tylko te cztery drzewa rosną na miejskim gruncie, na górnej i dolnej Promenadzie Nadmorskiej. Reszta okazów znajduje się na działkach prywatnych właścicieli. Piękne kasztanowce czy dęby muszą więc poczekać, bo ludzi niełatwo przekonać do posiadania pomnika przyrody na swoim terenie. – Pomnika przyrody absolutnie nie wolno wyciąć czy uszkodzić, ale zachęcamy wszystkich, którzy na swoich posesjach mają piękne drzewa, by zgodzili się na nadanie im tego miana. Naprawdę warto – przekonuje wychowawczyni. O tym, że drzewo staje się pomnikiem przyrody, decydują różne względy. To obwód pnia, wiek, ale przede wszystkim inne walory, jak kształt czy ciekawa historia drzewa. Od teraz cztery drzewa będą pod ustawową opieką. Miasto wyda na nie niewiele – to tylko drobne koszty utrzymania. Zyska na tym, że piękno zostało docenione.

BOGUMIŁA RZECZKOWSKA

ZAPRASZAMY

NA ZAKUPY DO NOWOOTWARTEGO PASAŻU HANDLOWEGO



Słupsk, ul. Hubalczyków

**OSTATNIE WOLNE LOKALE
DO WYNAJĘCIA**

Marek Kapelańczyk
tel. 606 266 420

czerwona torebka



Usteckie kino reaktywacja

KULTURA Prawie osiemdziesięcioletnie kino w Ustce dziś odsłoni swoją nową twarz. Młodzi właściciele kosztem ponad 300 tysięcy złotych postanowili reaktywować staruszkę i uczynić go nową atrakcją miasta.

Marcin Barnowski

marcin.barnowski@mediaregionalne.pl

Delfin, jak każdy, kto ma ósmy krzyżyk na karku, miał bujny życiorys. Powstał w drugiej połowie lat 30. XX wieku, jeszcze za czasów III Rzeszy. Wówczas nazywano go kinoteatrem. Pieniądze na monumentalny, klasycystyczny budynek, jak na ówczesną wieś Ustka, dołożyła niemiecka Luftwaffe.

Było to pierwsze w Ustce kino z prawdziwego zdarzenia. Wprawdzie już wcześniej wyświetlano tu filmy, na przykład w hotelu „Fuerst Bluecher”, mieszczącym się w dzisiejszym Domu Kultury, ale dopiero przedsiębiorca Schwarz zdecydował się w 1936 roku na stworzenie w Ustce specjalnego kinowego obiektu. Wyczuł koniunkturę. Akurat rozpoczynano budowę koszar dla siedmiu tysięcy żołnierzy niemieckich sił powietrznych i było już wiadomo, że z frekwencją problemów nie będzie. Wyświetlał najczęściej klasyczne niemieckie produkcje fabularne, a także propagandowe „Wochenschau” – cotygodniowe kroniki filmowe, sławiące nazistowskie rządy i sukcesy wojsk niemieckich na frontach II wojny światowej.

Ruch musiał być duży. W regionalnej „Grenz-Zeitung” z 1943 roku (środek wojny) natrafił na ogłoszenie, że „Filmtheater” w Ustce pilnie poszukuje do pracy odpowiedniej osoby do wskazywania miejsc na widowni.



Wnętrze kina Delfin tuż przed piątkowym otwarciem.

Fot. Lukasz Capar

Delfinem poniemiecki kinoteatr stał się w 1945 roku za sprawą Bronisława Brzóska, wcześniej gdynianina. Brzóska został skierowany do powiatu słupskiego w charakterze specjalisty od kin przez dyrektora Zarządu Kin w Gdyni. – Miałem osiedlić się w Słupsku i tu otworzyć kino, ale ponieważ było już zajęte przez żołnierzy ra-

dzieckich, zatrzymaliśmy się w Ustce. Tu kino było zdewastowane, ale po gruntownym remoncie nadawało się do uruchomienia. Przyjęto moją propozycję, aby nazwać je Delfin – wspominał ustecki pionier.

Początkowo jednak nie utrzymywał się z kina, tylko z rybołówstwa. Dopiero z biegiem lat obiekt stał się

prężnie funkcjonującą placówką. W czasach PRL ludzie wystawiali w kolejkach, aby kupić bilety na seanse, albo nabywali je od koników. Tak nazywano osoby spekulujące kinowymi biletami, gdy był to towar deficytowy. Warto odnotować zabawny zbieg okoliczności: wieloletni kierownik Delfina nazywał się właśnie Konik.

– Gdy wyświetlaliśmy „Wejście Smoka”, napór tłumu był tak wielki, że w kasie aż pękła szyba – wspomina Witosław Wyszynski, wieloletni pracownik, później współwłaściciel kina. Jego mama, Janina Wyszynska, związana była z tą placówką od lat 50.

Z kierownikiem Konikiem związana jest jeszcze jedna

anegdota, którą zapamiętał Wyszynski. – Jeden z bliskich przyjaciół Konika nazywał się Słoń. Mówił on zawsze do Konika „witaj, mój Koniu. Gdy więc w Delfinie zaczęto wyświetlać film „Witaj Słoni” i zawisły takie afisze, ów Słoń wziął to do siebie. W odwecie rozwiesił na kinie kartki: „Witaj Koniu” – opowiada Wyszynski.

W tamtych czasach w Delfinie nie tylko wyświetlano filmy, lecz organizowano także akademie, koncerty i widowiska. Kino zatrudniało aż 10 osób, ale potem zabiły je odtwarzacze wideo. W latach 90. seans filmowy każdy już mógł zorganizować sobie w domu.

– Ale jeszcze w latach 90. był ruch, bo państwo Wyszynscy potrafili ściągnąć do kina sporo usteckiej młodzieży na Dyskusyjny Klub Filmowy. Sama w tym uczestniczyłam i pamiętam żarliwe dyskusje i spotkania ze znanymi twórcami. Potem rozjechaliśmy się – mówi Monika Graczyk, obecna współwłaścicielka Delfina. Dodaje, że liczy, iż po zakończonej właśnie modernizacji stare usteckie kino znowu ożyje. Wewnątrz skrywa teraz najnowocześniejsze urządzenia, między innymi projektor cyfrowy, przy pomocy którego można będzie wyświetlać w Ustce filmy 3D. – Chcemy, by Delfin znowu stał się miejscem ciekawych spotkań – zapowiada Monika Graczyk.

Otwarcie kina już dzisiaj o godz. 19. ■

Wkrótce WALENTYNKI

Wyślij SMS pod numer
73466

Już dziś wyślij życzenia dla osoby bliskiej Twojemu sercu!
Ukażą się one w „Głosie” 14 lutego na specjalnych walentyńkowych stronach oraz na naszym portalu internetowym.

GP.W treść życzeń (ok. 10 słów - do 150 znaków)
Przekraczająca ilość znaków nie zostanie z przyczyn technicznych dołączona do treści życzeń.
Na SMS-y czekamy do **12 lutego, do godz. 12.00.**
(Koszt SMS-a 3,69 zł z VAT.)

Dane Czytelników nie będą przechowywane, zostaną wykorzystane tylko na potrzeby akcji i usunięte zaraz po jej zakończeniu.

60612K03A

teraz
słupsk

5 lat razem

5 urodziny tygodnika „Teraz Słupsk”

28 stycznia specjalne wydanie jubileuszowe

aw nim:

Konkursy z fantastycznymi nagrodami
Darmowe zaproszenia do salonu urody
Zwiedzanie podziemi kościoła św. Jacka
Ciekawostki z miasta

27 stycznia czekamy na Ciebie na photo day'u a 28 stycznia w podziemiach kościoła św. Jacka

57212K03A

Fetor przeszkadza im żyć

INTERWENCJA Mieszkańcy bloku przy alei 3 Maja 75 w Słupsku twierdzą, że nie mogą wytrzymać z powodu fetoru na klatce schodowej i w mieszkaniach. To już kolejny sygnał z tej części miasta.

Daniel Klusek
daniel.klusek@mediaregionalne.pl

W ostatnich dniach kilkakrotnie pisaliśmy o problemie mieszkańców bloku przy al. 3 Maja 74 w Słupsku. Słupszczanie od dwóch lat walczą z administracją o to, aby wreszcie przestało u nich śmierdzieć. Po naszych interwencjach na miejscu pojawiła się wspólna komisja Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej i Wodociągów, która przeprowadziła badania, które miały ustalić

przyczyny powstawania fetoru.

Tymczasem z podobnym problemem skontaktowali się z nami mieszkańcy sąsiedniego bloku o numerze 75. Nim również administruje Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Słupsku.

– U nas problemy również zaczęły się dwa lata temu – mówi pani Danuta, mieszkanka bloku przy al. 3 Maja 75 w Słupsku. – To jest już nie do zniesienia. W całym mieszkaniu śmierdzi feka-

liami. Fetor wydobywa się z łazienki.

Zdaniem kobiety, najgorzej jest na wyższych piętrach, choć nieprzyjemne zapachy czuć już po wejściu do klatek schodowych. Dodaje, że mieszkańcy wiele razy interweniowali w tej sprawie w Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej. Jednak bez skutku.

– Administracja zawsze zapewniała, że coś zrobi z tym problemem, ale najczęściej na obietnicach się kończyło – mówi kobieta.

– Czasem tylko przestawało śmierdzieć na kilka dni, najwyższe tygodni. Ale po okresie spokoju fetor był jeszcze gorszy.

Pani Danuta odważyła się poinformować nas o problemie po tym, jak zajęliśmy się sprawą lokatorów bloku numer 74.

– Czytałam wyjaśnienia przedstawicieli PGM. To nieprawda, że pralki zapychają studzienki. U nas to wszystko było wiele razy sprawdzane, miało być już dobrze, a nadal śmierdzi – żali się kobieta.

Aleksandra Podsiadły, rzecznik prasowy Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, zapewnia, że administracja zajmie się problemem.

– Ponieważ w tym bloku problem jest podobny jak w budynku numer 74, wykonamy tam te same prace – zapowiada Aleksandra Podsiadły. – Zrobimy tam dymienie, aby sprawdzić, w jakim stanie są rury wewnętrzne budynku. Oczywiście wcześniej poinformujemy o tym lokatorów, aby byli w

Widzisz – pisz

Jeśli widzisz Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: daniel.klusek@mediaregionalne.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przysyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 81 21.

tym czasie w mieszkaniach. Być może okaże się jednak, że są tam nieprawidłowe przyłącza. ■

Zadzwonili do nas, że dokumenty leżą w redakcji Głosu Pomorza

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH Pani Maria z Wiatrowa w gminie Dębniça Kaszubska odebrała w redakcji dokumenty medyczne swoje i męża.



Mąż zgubił dokumenty, gdy jechał autobusem – mówiła w redakcji pani Maria.

Fot. Łukasz Capar

Mąż pani Marii kilka dni temu był w Słupsku. Wcześniej odwiedził lekarza, aby wziąć od niego recepty dla siebie i żony. Dlatego zabrał z domu dwie książeczki ubezpieczeniowe.

– Gdy jechał po Słupsku autobusem miejskim, legitymacje wypadły mu z kieszeni – mówi pani Maria. – Natychmiast zadzwoniłam do Miejskiego Zakładu Komunikacji, ale tam jeszcze nikt nie wiedział, czy znaleziono nasze dokumenty.

Okazało się jednak, że pracownik MZK znalazł legitymacje i przyniósł je do naszej redakcji. Przewoźnik skontaktował się też z panią Marią, informując, że jej zguba jest do odbioru w „Głosie Pomorza”.

– Wśród dokumentów były jeszcze recepty, ale one już się nie znalazły. Na szczęście mąż dostał już nowe i mogliśmy wykupić leki – mówi kobieta. – Bardzo dziękuję uczciwemu znalazcy i redakcji za pomysł ze stworzeniem Biura Rzeczy Znajdionych.

DANIEL KLUSEK

Czekają na właściciela

■ dowód osobisty Zbigniewa Włodarkiewicza ze Słupska,

■ klucze do fiata i mieszkania,

■ słuchawki znalezione przy ul. Wileńskiej,

■ dowód wpłaty za egzamin na prawo jazdy Joanny Pruszek,

■ klucz na smyczy znaleziony w okolicach starostwa powiatowego w Słupsku,

■ okulary brązowe znalezione w autobusie w Słupsku,

■ telefon komórkowy znaleziony w autobusie miejskim w Słupsku,

■ klucze na smyczy znalezione w autobusie w Słupsku,

■ telefon komórkowy znaleziony przy ul. Armii Krajowej,

■ kluczyki do forda znalezione w Kwakowie,

■ pęk kluczy znaleziony przy delegaturze Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku,

■ telefon Sagem znaleziony przy ul. Szafranka w Słupsku,

■ portfel z dokumentami Pawła Walczaka ze Słupska,

■ ubranie robocze, które wypadło z samochodu dostawczego przy ul. Zamkowej w Słupsku,

■ zaświadczenie kwalifikacyjne Marcina Śliwy,

■ pęk kluczy w etui znalezione przy ul. Norwida,

■ portfel dziecięcy znalezione w autobusie linii nr 5,

■ dokumenty Jana Kędziory z Bytowa.

OPINIE INTERNAUTÓW

123 śmietniki na deptaku

@Piter: – Przede wszystkim te kosze są za duże i jest ich za dużo. Zmieńmy od razu nazwę z alei Wojska Polskiego na aleję Śmietnikową. Wystarczyło zamówić ławki ze zintegrowanymi, dyskretnymi koszami.

@david: – To wygląda, jakby ktoś to projektował w Simpsonsach i miał za dużo kasy. Tragedia!

@Gość: – Komuś wpadło zleconko na produkcję, instalację, komuś jeszcze wpadną kolejne. Ktoś to będzie konserwował, naprawiał. Ktoś będzie te śmietniki musiał opróżniać, dezynfekować. A największą uciechę będą

mieli klienci sklepów z alkoholem. Będą wreszcie mieli miejscówki do integracji, bo się do tej pory musieli po bramach biedaki rozlać.

@Gość: – W niektórych miejscach Słupska są ulice, gdzie przez około 500 metrów nie ma żadnego śmietnika! A tu 123, kpina i tyle. Lepiej drugi kosz śmieci mogliby postawić przy pierwszym przystanku na ul. Wojska Polskiego, bo ten prawie zawsze jest zapchany.

@architekt: – Remont nawierzchni i elewacji nie sprawią, że ludzie będą tam chętniej przebywać. Na to wpływ mają usługi tam zlokalizowane, a

tam, niestety, więcej banków i tym podobnych instytucji, gdzie ludzie są tylko na chwile. To restauracje, kawiarnie, cukiernie przyciągają ludzi, a o takiej działalności nikt nie myśli, liczy się tylko kasa, kto da więcej za lokal.

@gosc: – Nastawiali i będą mieli spokój. Ulicą Wojska Polskiego już prawie nikt nie chodzi, więc nie trzeba będzie ich opróżniać.

(WYSZ. DMK)

PODISKUTUJ NA FORUM
www.gp24.pl/forum

JESTEŚMY TROCHĘ WCZEŚNIEJ
BO JUŻ JEST FINAL WYPRZEDAŻY W SALONACH KIA

Euro zaczyna się w czerwcu, ale niektóre ekipy przyjechały już teraz na wyprzedaż w salonach KIA. Rabaty nawet do 7000 zł. Takiej okazji nie można zmarnować!

KIA

CONTINENTAL AUTO SP. Z O.O Słupsk
ul. Szczecińska 40, tel. 059 848 21 05, 502 319 299, sprzedaz.continental@kia.com.pl

www.continental.kia.pl



■ Kochanej babci Teresce, babci Lucynce i dziadkowi Zdzisiowi wszelkiej pomyślności, dużo zdrowia i uśmiechu na co dzień życzy wnuczka Agatka.



■ Paula Trowska i Robert Dobies (oboje z Łęborka) zawarli związek małżeński w kościele pw. św. Maksymiliana w Łęborku.



■ Bożena Broszkiewicz z Puław i Adam Wojciechowski z Poznania zawarli związek małżeński w słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego.



■ W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Zofia Lewińska i Andrzej Gawron (oboje z Wieszyńska).



■ Ile w ulu pszczół robotnic, ile pociąg mija zwrotnic, ile kwiatów liczy łąka, ile kropek ma biedronka, tyle szczęścia i słodyczy w dniu siódmym urodzin Tobie życzą ciocia Jola i wujek Grzesiek.
■ Ile płatków ma stokrotka, ile jabłek ma szarlotka, ile kurek jest w kurniku, ile ząbków jest w grzebyku, tyle słońca bez cienia goryczy w tym szczególnym dniu z całego serduszka Tobie Alanku mamusia i tatuś życzą.



■ Małgorzata Grabowska z Dominka i Sebastian Zięba ze Słupska zawarli związek małżeński w słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego.



■ W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Karolina Pudrzyńska ze Słupska i Sylwester Majewski z Karzina.

SERDECZNOŚCI

Treść życzeń

Imię i nazwisko nadawcy

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb "Głosu Pomorza" zgodnie z ust. z dn. 29.08.1997r. o ochronie danych osobowych. Dz.U. nr139 poz.883.

podpis

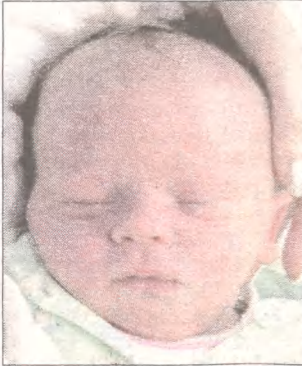
Złóż życzenia

Twoi bliscy obchodzą święto? Zrób im prezent i złóż życzenia w dziale Serdeczności. Fotografie oraz życzenia wypisane na kuponie można przynieść osobiście do redakcji lub przesłać pocztą pod adresem: daniel.klusek@mediaregionalne.pl

WITAJCIE NA ŚWIECIE



Julia Zawadka ze Słupska, córka Iwony i Zbigniewa, ur. 04.01, 3840 g, 55 cm



Nicholas Czapiewski z Korzybia, syn Małgorzaty i Mariusza, ur. 07.01, 3860 g, 57 cm



Michał Osmólski z Redzikowa, syn Patrycji i Pawła, ur. 08.01, 3050 g, 54 cm



Paulina Płanek ze Słupska, córka Eweliny i Pawła, ur. 06.01, 3080 g, 52 cm



Klaudia Hemer ze Słupska, córka Agnieszki i Remigiusza, ur. 08.01, 3550 g, 55 cm



Szymon Dymowski ze Słupska, syn Agnieszki i Tomasza, ur. 06.01, 3370 g, 57 cm



Izabela Molenda-Szławska ze Słupska, córka Patrycji i Patryka, ur. 06.01, 3350 g, 54 cm



Jakub Mrozik ze Słupska, syn Anny i Jonasza, ur. 07.01, 3650 g, 57 cm



Pola Kaniak ze Słupska, córka Karoliny i Sławomira, ur. 06.01, 2280 g, 52 cm



Lena Kaniak ze Słupska, córka Karoliny i Sławomira, ur. 06.01, 2580 g, 50 cm

GP 24.pl *czytaj,*
SERWIS GŁOSU POMORZA
gdziekolwiek jesteś

mobilna wersja na każdą komórkę

Aplikację na iPhone'a i Androida znajdziesz na www.gp24.pl/komorki
Mobilna wersja na pozostałe telefony: www.m.gp24.pl

zeskanuj kod
telefonem



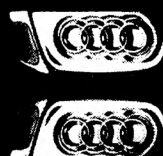
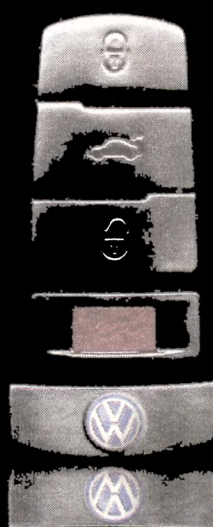
28112K01F

CENTRUM NAPRAW BLACHARSKO-LAKIERNICZYCH

Koszalin, ul. Gnieźnieńska 43A

**Auto zastępcze
na czas naprawy**

**25 lat gwarancji
na naprawioną
powłokę lakierową**



**Transport pojazdu
w promieniu 100 km**

**Kompleksowa pomoc
i doradztwo w usuwaniu
szkod komunikacyjnych**

Skupujemy auta używane i powypadkowe

Grupa Krotoski-Cichy



SKODA



Samochody
Użytkowe

Autoryzowany dealer VW, AUDI, SKODA
tel. (94) 3480834, kom. 509474460, 507193110



Jeśli myślisz o zakupie Volvo, to teraz masz dodatkowy powód, żeby odwiedzić nasz salon. Modele Volvo C30, S40 i V50 z silnikami 2.0 o mocy 145 KM w różnych wersjach wyposażenia do końca marca możesz kupić z rabatem 12 700 zł w ofercie „Gorące ceny”. Odwiedź nasz salon i wybierz Volvo najlepiej dopasowane do Twoich potrzeb. Volvo zaczyna się od Ciebie.

VOLVO C30, S40, V50
Z CENĄ NIŻSZĄ O 12 700 ZŁ
DO KOŃCA MARCA



Dla silników 2.0 i 2.0F zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 7,6 do 7,8 l/100 km, emisja CO₂ od 179 do 185 g/km.

VOLVO C30
nowa cena
69 600 ZŁ

VOLVO S40
nowa cena
69 900 ZŁ

VOLVO V50
nowa cena
75 100 ZŁ

Powyższe ceny dotyczą modeli Volvo C30, S40 oraz V50 z silnikami 2.0 o mocy 145 KM w wersji wyposażenia Kinetic. Oferta ważna do 31 marca br. lub do wyczerpania zapasu samochodów objętych ofertą.

VOLVO CAR FINANCIAL SERVICES – kredyt, leasing, ubezpieczenie.

VOLVOCARS.PL



**Zapraszamy do obejrzenia
naszej ekspozycji
w Galerii Jantar**

ZAKUP VOLVO Z MOŻLIWOŚCIĄ ODLICZENIA VAT. Przygotowaliśmy wersję specjalną wybranych modeli Volvo. Przy zakupie Volvo S60, S80, V60, V70, XC60, XC70 i XC90 możesz skorzystać z prawa do odliczenia 23% podatku VAT. Sprawdź naszą ofertę i ciesz się bezpieczeństwem oraz korzyścią podatkową.

TWOJE VOLVO W WERSJI SPECJALNEJ
Z MOŻLIWOŚCIĄ
ODLICZENIA 23% VAT



Niniejsza oferta jest skierowana do podmiotów, których dotyczy art. 3 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 roku o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o transporcie drogowym (Dz. U. Nr 247, poz. 1652). W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,6 do 11,5 l/100 km, emisja CO₂ od 144 do 269 g/km.

WWW.VOLVOCARS.PL

DRYWA SP. Z O.O. Autoryzowany Dealer Volvo
ul. Kartuska 410, 80-125 Gdańsk, T: (58) 3 222 324 www.drywa.dealervolvo.pl

DRYWA ADV Autoryzowany Dealer Volvo
ul. Parkowa 2, 81-549 Gdynia, T: (58) 669 44 23 www.drywa.dealervolvo.pl

To aktor wysyłał agentów. Tajemnice dawnego wywiadu.

HISTORIA Słupski historyk Wojciech Skóra w dwóch książkach odkrywa tajemnice przedwojennego wywiadu, między innymi w Bytowie, Słupsku i Lęborku. W tym epizody z życia aktora Dobiesława Damięckiego, ojca słynnych aktorów.

Marcin Barnowski

marcin.barnowski@mediaregionalne.pl

Profesor słupskiej Akademii Pomorskiej od kilkunastu lat specjalizuje się w badaniach archiwalnych akt polskich placówek dyplomatycznych i polskiego wywiadu. W księgarniach wkrótce pojawią się jego dwie nowe książki: „Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920-1930” oraz bardziej szczegółowa „Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach”. Zwłaszcza ta ostatnia zawiera sporo informacji dotyczących Słupska, Bytowa i Lęborka.

Tajemnica aktorskiego rodu

Historyk podkreśla, że na podstawie archiwalnych akt odtwarza codzienny mózół pracy wywiadowczej. Polscy oficerowie, działający po polskiej stronie granicy, ciagle byli w rozjazdach, jak dziś akwizytorzy. Spotykali się z agentami przybywającymi z terenów wówczas niemieckich i odbierali od nich meldunki. – Byli w ciągłym ruchu. Z moich ustaleń wynika, że przeciętnie każdy oficer codziennie odbywał po dwa takie spotkania, często w różnych miejscowościach. To była żmudna praca, niebezpieczna, ale wbrew obiegowym opiniom, wcale nie obfitująca w sensację i strzelaniny – opowiada autor.

Dodaje jednak, że np. zaledwie kilka lat z życia Dobiesława Damięckiego wystarczyłoby na całe życiorysy kilku długo żyjących, współczesnych ludzi. Do-



Wojciech Skóra, profesor AP w Słupsku, w kolejnej książce odsłania tajemnice przedwojennego wywiadu na Pomorzu, obok Dobiesław Damięcki, pierwszy kadrowy oficer polskiej „dwójki”, który interesował się m.in. Słupskiem, Lęborkiem i Bytowem.



Fot. Kamil Nagórak, archiwum Wojciecha Skóry

biesław Damięcki w czasie I wojny światowej członek konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej, uczestnik napadów na transporty z pieniędzmi, żołnierz powstań śląskich i wojny z bolszewikami, był pierwszym organizatorem wywiadu polskiego na Pomorzu. Ze swojej siedziby w Chojnicach wysyłał i przyjmował agentów m.in. z Bytowa, Słupska i Lęborka.

– Potem porzucił służbę w wywiadzie i został aktorem, podobnie jak jego synowie: Maciej i Damian oraz wnuk Mateusz. O swoim chojnickim epizodzie w ogóle nie mówił – ujawnia historyk.

Słupski agent Pelz

Wielu agentów pracujących dla przedwojennych

polских służb w naszym regionie udało się profesorowi Skórze zidentyfikować. Ciekawą postacią był np. Carl Pelz ze Słupska, Niemiec, który wcześniej był komisarzem policji kryminalnej w Kłajpedzie, a później ważnym pracownikiem kolei litewskiej. „W 1926 roku zwolniono go z pracy w powodu ogromnych sprzeniewieżeń w kolejnictwie. Niewykluczone, że był to pretekst, gdyż Litwini chętniej widzieli na takich stanowiskach rodaków. Pozbawiony środków do życia, przeniósł się do Słupska, gdzie zamieszkał na Wilhelmsstrasse 13 (obecnie ul. Armii Krajowej)” – pisze Skóra w pracy o działalności gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu. I właśnie fatalną sytuacją materialną Pelza

tłumaczy motywy, które pchnęły go do złożenia polskiej „dwójce” oferty współpracy.

Polacy początkowo nie ufali Pelzowi. Był dziwny. Pisał, malował, interesował się telepatią, okultyzmem i wykorzystaniem jasnowidzów w dochodzeniach kryminalnych. – W końcu centrala w Warszawie zgodziła się na zatrudnienie go, ale nie wiadomo, co dalej się z nim działo – czytamy w książce o wywiadzie.

Nocami przez granicę

Polacy skutecznie penetrowali zwłaszcza rejon Bytowa i Lęborka, gdzie swoich agentów mieli ukrywanych między innymi w skrajnie nacjonalistycznych, paramilitarnych organizacjach niemieckich kombatan-

tantów. Byli to prawdopodobnie Kaszubi, obywatele niemieccy, którzy w czasie I wojny światowej walczyli w niemieckim wojsku. Tajemniczy polski agent o kryptonimie „566” działał przez kilka lat w „Landeskriminalpolizei”. Pod tym kryptonimem funkcjonowała przed wojną w Bytowie niemiecka struktura kontrwywiadowcza. „566” nocami przekradał się przez ówczesną niemiecko-polską granicę koło Borzyszkowych. W ciemnościach pomagali mu zaufani strażnicy graniczni. – Do dziś nie wiadomo, kto to był, co świadczy o dobrym, bo świetnie zakonspirowanym prowadzeniu agenta. Skoro mi nie udało się go zidentyfikować, prawdopodobnie nie udało się to także

Niemcom, pracującym w czasie wojny na tych samych aktach. Możliwe, że przeżył wojnę – przypuszcza profesor.

Tajemniczy kabel w Łebie

Ciekawy jest wątek rozpoznania podmorskiego kabla telefonicznego w rejonie Łeby. Jak ustalił Skóra, meldował o nim agent nr 1095, czyli Tadeusz Winniecki, pseudonim Sigfried Weingaertner, na co dzień student Politechniki Gdańskiej. Kabel, ułożony na dnie Bałtyku, łączył Rzeszę z Prusami Wschodnimi; tak Niemcy chcieli zabezpieczyć się przed ewentualnością polskich podsłuchów. „1095” w raporcie zawarł m.in. opis stacji wzmacniającej sygnał telefoniczny, zlokalizowanej w Łebie przy ul. Kościuszki 125 (wtedy Hauptstrasse). Z treści wynika, że krążył wokół tego budynku jak kot wokół karmnika dla ptaków; liczył, mierzył, obserwował zabezpieczenia.

Profesor Wojciech Skóra interesuje się także powojennymi losami tych ludzi. Udało mu się w wielu przypadkach prześledzić ich losy aż do połowy lat 50.

– Wielu zginęło, bo polskie akta wpadły w ręce hitlerowców i były składowane w Gdańsku Oliwie. Po wojnie, w związku z tym, że przejęli je od Niemców Rosjanie i polska bezpieka, ci, co przeżyli, byli szantażowani. Albo tracili pracę i trafiali do więzień, albo szli na współpracę. Na powojenny ślad kilku z tych osób trafiłem m.in. w Słupsku i w Ustce – wyjaśnia profesor Skóra. ■

JUŻ 18 LUTEGO
WIELKA GALA SPORTU
ZAKOŃCZ KARNAWAŁ Z GWIAZDAMI SPORTU
I „GŁOSEM POMORZA” PODCZAS 52. FINAŁU PLEBISCYTU
NA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA I TRENERA
REGIONU SŁUPSKIEGO

Bal odbędzie się 18 lutego o godz. 20.00 w hotelu Dolina Charlotty Resort & SPA w Strzelinku k/Słupska.

W PROGRAMIE m.in.

Rozstrzygnięcie 52. Plebiscytu na Najlepszego Sportowca i Trenera Regionu Słupskiego „Głosu Pomorza”, występ zespołu ŁZY, Karnawałowa zabawa do rana przy muzyce mechanicznej,

Wykwintne menu, Pokazy tańca towarzyskiego, sportowego oraz Michael Jackson Show i wiele innych atrakcji.

Rezerwacja zaproszeń pod nr telefonu 697 770 128. Sprzedaż zaproszeń w Biurze Ogłoszeń „Głosu Pomorza” przy ul. Henryka Pobożnego 19. Cena: 245 zł/osoba, 490 zł/para. Ilość miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR:

GŁOS POMORZA

MECENAS PLEBISCYTU I GALI SPORTU:

DRUTEX

NAJLEPSZE OKNA



Rozmowa

Dla mnie była to dobra zabawa



Anna Gałkowska
uczestniczka castingu Miss Ziemi Pomorskiej 2011

– Co skłoniło Cię do tego, że zdecydowałaś się wziąć udział w castingu?
– Chciałam spróbować czegoś nowego. Kiedy zdecydowałam się, że wezmę udział w konkursie, to głównie kierowałam się tym, że będzie to dobra zabawa, niezapomniane przeżycie oraz szansa na poznanie nowych ludzi. Było warto. Przed castingiem na pewno uważałam na to, co jem, oraz nie forsowałam się zbyt. Oczywiście bez kosmetyczki się

nie obyło. Nowa sukienka, buty, choć z tym było trochę kłopotu. Chciałam jak najpiękniej wyglądać.

– Czy zachęcałabyś młode dziewczyny do wzięcia udziału w sobotnim castingu?

– Pewnie! Tak jak mówiłam wcześniej, casting to niezapomniane przeżycie. Zachęcam wszystkie dziewczęta do spróbowania. Nie ma czego się wstydzić.

– Jakich wskazówek udzieliłabyś dziewczynom, które pierwszy raz wezmą udział w takim konkursie?

– Przede wszystkim uśmiech na twarzy. Podczas prezentacji dużo wdzięku, gracji oraz nie można zapominać o pewności siebie. Jeśli nie uda się wygrać, to nie wolno się załamywać, ponieważ zawsze można spróbować drugi raz.

ROZMAWIĄŁ
KRZYSZTOF GŁOWINKOWSKI

Lustrujemy lokale

Prezentujemy lokale gastronomiczne ze Słupska, Ustki i okolic. Zajrzymy do restauracji, pubów, barów oraz pizzerii i napiszemy o wrażeniach.

Bar-Pizzeria Calzone, ul. Dmowskiego w Słupsku.



Calzone oferuje smaczne dania kuchni włoskiej.

Fot. Wojciech Frelchowski

■ **RODZAJ:** Pizzeria z elementami baru

■ **WYSTRÓJ:** Lokal mieści się w zespole pawilonów przy ul. Dmowskiego 10, na tyłach sklepu Top Market. W niewielkim, ale za to przytulnym pomieszczeniu znalazło się miejsce na kilka stolików. Na ścianach dominują ciemne kolory, ale dzięki temu nawet w dzień w środku jest przyjemnie, wręcz nastrojowo. Każdy stół jest przystrojony wazonem z kwiatami, znajdziemy na nich także pieprz i sól w oryginalnych pojemnikach oraz serwetki.

■ **TOALETY:** Jest tylko jedna. W środku jest nie tylko czysto, ale również wyposażenie i wykonanie jest w dobrym guście.

■ **OBSŁUGA:** W Calzone dania zamawiamy i odbieramy przy barze. Personel jest nie tylko sympatyczny, ale również bardzo kompetentny i potrafi doradzić w wyborze dania. Nie grymasi również, jeśli ktoś ma indywidualne zachcianki. Czas realizacji zamówienia jest krótki.

■ **MENU:** Dominuje pizza (20 rodzajów w rozmiarze 30 i 40 cm), jest też pięć rodzajów makaronów w stylu włoskim, trzy sałatki oraz kilka dań tradycyjnych (np. zupa gulaszowa czy też

placek po węgiersku). Naszym zdaniem w Calzone podają najlepsze w Słupsku makarony po włosku. Spróbowałismy wszystkich – rewelacja! Ale najbardziej smakowało nam penne putanesca, w którym wyraźnie czuć każdy składnik (anchois, oliwki, kapary, pomidor, czosnek, peperoncino, parmezan), a sam makaron ma właściwą konsystencję al dente (czyli jest jędrny, ale też lekko twardy). Polecamy również pizzę. Ciasto jest puszyste i lekko podpieczone, a składniki nie tworzą z niej byle zapiekanki. Warto też spróbować zupy gulaszowej. Olbrzymia porcja wybornie smakuje.

■ **CENY:** Umiarkowane. Makarony są chyba najtańsze w mieście – po 10 zł. Pizze kosztują mniej więcej tyle, ile u konkurencji. Ale każda pizza 40 cm na miejscu kosztuje tylko 17 zł. Do sałatek (po 10 zł) podawane jest gratis pieczywo czosnkowe.

■ **OPINIE:** Bar można polecić każdemu, kto lubi kuchnię włoską i nie lubi przepłacać. Zaletą lokalu są rozsądne ceny, smaczne dania oraz przytulne wnętrze. Poza tym to jedyny lokal w Słupsku, który oferuje dania bezglutenowe.

■ **OCENA:** 5

WOJCIECH FRELCHOWSKI

Przyjdź na casting do akwaparku

MISS POLSKI 2012 Jeśli pragniesz zdobyć koronę miss i zostać najpiękniejszą kobietą w Polsce, to casting w Redzikowie będzie pierwszym krokiem.



Jutro od godziny 16 casting na Miss Ziemi Pomorskiej w parku wodnym w Redzikowie.

Fot. Krzysztof Tomasiak

Krzysztof Głowinkowski

krzysztof.glowinkowski@mediaregionalne.pl

W sobotę, 28 stycznia 2012 roku, o godzinie 16 w Parku Wodnym w Redzikowie rozpocznie się casting kandydatek do Miss Polski: Ziemi Słupskiej – Miss Ziemi Pomorskiej.

Dziewczęta, które zgłoszą się do castingu, będą musiały zaprezentować się przed jury w dwuczęściowym stroju kąpielowym oraz w sukience koktajlowej. Ważne jest również to, aby zabrać ze sobą buty na wysokim obcasie. Każda z kandydatek będzie musiała udowodnić, że chodzenie w szpilkach nie sprawia im najmniejszego problemu.

– Nie ma sprecyzowanych wymagań co do wyglądu kandydatek – mówi Zbigniew Podolak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Głębiniu. Jednak wiadomo, że podczas tego typu castingów największe szanse na wygraną będą miały kobiety, które są wysokie i zgrabne.

Prezentacja we wcześniej wymienionych strojach będzie ważnym, ale niejedynym kryterium, które jury będzie brało pod uwagę przy wyborze najpiękniejszych pań. Komisja oceniająca przeprowadzi również krótką rozmowę z każdą z kandydatek. Regulamin castingu wymaga także, aby panny były bezdzietne.

Panie, które wypadną najlepiej w sobotnich zmaganiach i spodobać się jury, wystartują w wojewódzkim finale Miss Polski: Miss Ziemi Pomorskiej, który odbędzie się 19 maja w hali widowiskowo-sportowej w Jezierzycach. Finalistka automatycznie awansuje do półfinału Miss Polski, który w czerwcu odbędzie się w Warszawie. Szansę na półfinał będą miały także pozostałe panie.

– I i II wicemiss oraz Miss Publiczności, dostaną tzw. zieloną kartę, która pozwoli na występ w ćwierćfinałach, a być może w kolejnych etapach konkursu – zaznacza Zbigniew Podolak.

Konkurs piękności od-

Szczegóły

Szczegóły można uzyskać w Gminnym Ośrodku Kultury w Głębiniu, dzwoniąc pod numer tel. 59 847 10 91 lub pisząc na adres e-mail: okis-globino@op.pl. Informacje o konkursie Miss Polski można także znaleźć na stronie www.impresario.com.pl

będzie się w dwóch kategoriach. W pierwszej wystartują nastolatki w wieku 14-18 lat, w drugiej kobiety w wieku 18-24 lata. Nastolatki podczas castingu muszą okazać oświadczenie rodziców bądź prawnych opiekunów, w którym wyrażają oni zgodę na występ córki w konkursie Miss Polski.

Co, gdzie, kiedy

Organizujesz imprezę, koncert, spotkanie? Chcesz poinformować o tym czytelników „Głosu”?

Pisz na adres e-mailowy: daniel.klusek@mediaregionalne.pl

Słupsk

■ **Piątek**
W piątek na scenie słupskiej filharmonii po raz kolejny zobaczycie będzie można młody polski kabaret. Tym razem publiczność bawić będzie Czesław. Poznańska grupa w ostatnich latach zdobyła nagrody na wielu najważniejszych przeglądach kabaretowych. Abstrakcyjny humor Czesława widać również w najnowszym programie „Stereo-Typy”. Początek

o godz. 19. Bilety w cenie 25 zł są jeszcze do kupienia w kasie filharmonii.

■ **Sobota**
Głównymi bohaterami sztuki „Misie Pysie”, którą zobaczyć będzie można w sobotę w teatrze Tęcza, są dwa niesforne misie: Pysy Mały i Pysy Większy. Oba biorą udział w licznych przygodach. Misie mają głowy pełne pomysłów i wielką wyobraźnię. W trakcie akcji pojawia się Mistrz Pampiliano. Spragnione fantastycznych przeżyć misia dają się zwieść jego obietnicom o wstępiech i sukcesach. Niestety, już wkrótce ujawnią się prawdziwe zamiary Pampiliana, co sprawia, że misie decydują się na ucieczkę. Od tego czasu przygody odbywają się wśród gonitwy,

zamieszania i ucieczek. Początek przedstawienia o godz. 11. Bilety kosztują 13 i 16 zł.

■ **W Motor Rock Pub** w sobotni wieczór królować będzie muzyka do bujania. A wszystko na imprezie pod hasłem „Reggae party”. O najlepsze dźwięki zadbać na zmianę trzech didżejów. Początek grania o godz. 20. Wstęp jest wolny.

■ **Piątek-sobota**
Na małej scenie zobaczyć będzie można jedno z najnowszych przedstawień słupskiego Nowego Teatru. „Szczęśliwy dzień” to historia artysty malarza szaleńczo zakochanego w dużo od niego młodszej kobiecie. Gdy chce wyznać jej uczucia, ukazuje mu się jego anioł stróż. To wywołuje masę zabaw-

nych sytuacji, bo okazuje się, że niebiańskie istoty mają całkiem ludzkie słabości. Początek przedstawień o godz. 17 i 19. Bilety na spektakle w cenie 30 i 25 zł można kupić w kasie teatru przy ul. Jana Pawła II 3, tel. 59 846 70 13.

■ **Piątek-niedziela**
Kolejna, 22. już, odsłona wystawy „Polska Szkoła Plakatu” prezentowana jest w Herbaciarni w Spichlerzu Richtera. Tym razem zwiedzający mogą zobaczyć niemal 40 prac podarowanych Muzeum Pomorza Środkowego przez krakowskiego kolekcjonera Krzysztofa Dydo. Wstęp na wystawę jest wolny.

(DMK)

Tanga na trzy gitary w naszej filharmonii

KONCERT W niedzielny wieczór w sali filharmonii zapowiada się potężna dawka energetycznej muzyki. Na scenie wystąpi Escolaso Tango Guitar Trio.

Daniel Klusek

daniel.klusek@mediaregionalne.pl

Grupę tworzy trzech muzyków z Argentyny: Mariano Mattar, Andres Guzman i Damian Cortes.

Zespół istnieje od 2002 roku. Pierwszą płytę „Escolaso” wydali w 2004 roku, czego efektem było dwukrotne tournée po Europie. Ich muzyka sięga nawet dalej. Trzecia trasa koncertowa objęła również Iran i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Trio zapraszane jest na ważne festiwale gitarowe, takie jak między innymi niemiecki Open Strings Festival. Podczas pobytu w Polsce zagrają tylko dwa koncerty: w Krakowie i Słupsku.

W niedzielę w wykonaniu Escolaso Tango Guitar Trio usłyszymy najpiękniejszą tanga Astora Piazzolli. Utwory tego kompozytora wybrane zostały nieprzypadkowo. W tym roku mija bowiem 20. rocznica śmierci



Escolaso Tango Guitar Trio zagra w niedzielę tanga Piazzolli.

Fot. Archiwum filharmonii

Astora Piazzolli. Koncert będzie więc hołdem złożonym kompozytorowi przez muzyków.

Początek występu Escolaso Tango Guitar Trio w niedzielę o godz. 19. W kasie filharmonii można

jeszcze kupić bilety w cenie 25 i 35 zł. Rezerwacja telefoniczna pod numerem 59 842 38 39.

Wydarzenia w Trójmieście

W Trójmieście jak zwykle dużo się dzieje. W ten weekend szczególnie polecamy występ kabaretu Nowaki.

■ Babskie Granie: BIFF

Klub Żak w Gdańsku, ul. Grunwaldzka 195/197, 27 stycznia, godz. 20
Bilety: zniżka dla studentów: 15 zł
przedprzedaż / 20 zł, normalne: 25 zł
przedprzedaż / 35 zł

■ Kabaret Nowaki

Scena Muzyczna Gdańsk, ul. Pow-

stańców Warszawskich 28 stycznia, godz. 18. Bilety: 30 zł

■ Antygonia – premiera

Teatr Miejski w Gdyni, ul. Bema 26, 28 stycznia, godz. 19

Bilety: 40 zł

■ EVA MINGE & ESOTIQ

Dream Club w Sopocie, Boh. Monte Cassino 53, 28 stycznia, godz. 22

Bilety: 20 zł, VIP – 50 zł

■ Laika Fatien na Koncercie Nowo-

rocznym Gwiazdy na Gdańskim Niebie

Filharmonia Bałtycka w Gdańsku, ul. Ołowianka 1, 29 stycznia, godz. 19

Bilety: od 60 – 100 zł

■ Teatrzyk dla dzieci – Jaś i Małgosia.

Teatr dla dzieci Pick&Roll Club w Sopocie, ul. Zamkowa Góra 3 – 5, 29 stycznia, godz. 13

Bilety: 6 zł

■ Babskie Granie: Joanna Knitter

– Blues Folk Connection

Klub Żak w Gdańsku, ul. Grunwaldzka 195/197, 29 stycznia, godz. 20

Bilety: 15 zł przedprzedaż / 20 zł, normalne: 25 zł przedprzedaż / 35 zł

■ Myrra Rós, Owls of the Swamp

Klub Ucho w Gdyni, ul. św. Piotra 2, 31 stycznia, godz. 20

Bilety: 25 zł, w przedprzedaży 20 zł

■ Bale Gdańskie 2012

Filharmonia Bałtycka w Gdańsku, ul. Ołowianka 1, 7 stycznia – 18 lutego, godz. 19

Bilety: od 30 do 100 zł

(NELA, PAS)

Informator

DYŻURY APTEK

Słupsk: Ratuszowa, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57. **Ustka:** piątek Ustecka, ul. Żeromskiego 5, tel. 59 814 98 17; **sobota Jantar**, ul. Grunwaldzka 27 a, tel. 59 814 46 72; **niedziela Nadmorska**, ul. Marynarki Polskiej 31, tel. 59 814 77 70.

KINO

Rejs piątek Pokaż kotku, co masz w środku, godz. 18, Dziennik zakrapiany rumem, godz. 20; W ciemności, godz. 17.30; **sobota** Ale cyrk, godz. 16; Pokaż kotku, co masz w środku, godz. 18; Dziennik zakrapiany rumem, godz. 20; W ciemności, godz. 17.30; **niedziela** Ale cyrk, godz. 16; Dziennik zakrapiany rumem, godz. 18; Pokaż kotku, co masz w środku, godz. 20.30; W ciemności, godz. 20.15.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

Słupsk: Czynna poniedziałek – piątek w godz. 8-16, tel. 059 842 0791; 59 842 43 26. **Ustka:** Tel. 59 814 71 70, czynna poniedziałek w godz. 9-17; wtorek – piątek w godz. 8-16, fax 59 814 99 26.

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00; **Ustka:** Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mic-

kiewicza 12 tel. 59 814 69 68; **Poradnia Zdrowia POZ**, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11. **Pod Orłem**, ul. Wojska Polskiego 27, tel. 59 822 13 89.

KOMUNIKACJA

PKP 118 000; 22 194 36; **PKS** 59 842 42 56; **dyżurny ruchu** 59 843 71 10; **MZK** 59 848 93 06; **Nord Express** 59 843 23 41.

WAŻNE TELEFONY

Policja – 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45; **Straż Miejska** 986; 59 843 32 17; **Straż Gminna** 59 848 59 97; **Straż Pożarna** 998; **Pogotowie Ratunkowe** 999; **Pogotowie Energetyczne** 991; **Pogotowie Gazownicze** 992; **Pogotowie Ciepłownicze** 993; **Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne** 994. **USTKA:** **Pogotowie Ratunkowe** – 59 814 70 09; **Kapitanat Portu** – 59 814 44 30; **Urząd Celny** – 59 814 46 37; **Straż Miejska** – 986, 59 814 67 61, 0 697 696 498; **WOPR** – 601 100 100.

TELEFONY GOSPODARCZE

Urząd Skarbowy w Słupsku – 59 845 34 00, **Urząd Skarbowy w Bydowie** – 59 822 28 91, **Urząd Skarbowy w Łęborku** – 59 862 41 70, **ZUS w Słupsku** – 59 841 92 00, **ZUS w Łęborku** – 59 863 19 11, **Schronisko dla Zwierząt** – 59 842 29 59.

Informator płatny

USŁUGI POGRZEBOWE

SŁUPSK: Kalla, telefon alarmowy 195-88, ul. Armii Krajowej 15, telefon 59 842 8196, 601 928 600, H. K. Banachowie; **Zieleń** – (24 h/ dobę) telefon 502 525 005, 501 310 505 i 501 310 352, biuro ul. Kaszubska 3A, tel. 59 841 13 15; **Hades**, Kopernika 15, całodob.: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda pogrzebowa przy grobie; **Hermes**, ulica Obrońców Wybrzeża 1, (całodobowo) numery telefonów 59 842 84 95 lub 604 434 441. Winda pogrzebowa i namiot przy grobie.

KANTOR

SŁUPSK: Miami Nice: Podkowa, ul. Starzyńskiego, nr tel. 59 841

70 31; **Złoty Róg** ul. Murarska, nr tel. 59 842 03 02.

STOMATOLOG

SŁUPSK: Protetyka, implanty, tel. 59 842 98 24, www.dentystasuchorowski.pl

KEBAB

SŁUPSK: Pizzeria Merano czynna poniedziałek-sobota w godz. 10.00-23.00, niedziela 12.00-23.00; dowóz – Słupsk, Królowej Jadwigi 7, tel. 59 845 53 53.

MOTORYZACJA

SŁUPSK. Klimatyzacja i mechanika samochodowa, pełen serwis, NISKIE CENY, ul. Kopernika 27a, tel. 59 842 33 82, 602 294 682.

Biuro Pogody Calvus
Krzysztof Ścibor

Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku	
Stan morza (Bft)	1
Siła wiatru (Bft)	2-3
Kierunek wiatru	SE



Orientacyjna prognoza na tydzień
Zima w natarciu. Znad Rosji cały czas napływa zimne Arktyczne i kontynentalne powietrze. Będzie dość pogodnie i mroźno. Rano możliwe mgły osadzające szadź.

Pogoda dla Polski

	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	-1°	-1°
Kraków	-3°	-5°
Lublin	-6°	-6°
Olsztyn	-7°	-7°
Poznań	-1°	-1°
Toruń	-3°	-2°
Wrocław	-1°	-1°
Warszawa	-4°	-4°
Karpacz	-1°	-1°
Ustrzyki Dolne	-5°	-7°
Zakopane	-6°	-8°

Pogoda dla Europy

	Jutro	Pojutrze
Londyn	7°	6°
Paryż	5°	3°
Rzym	11°	10°
Berlin	-1°	-1°
Dublin	7°	6°
Oslo	-8°	-10°
Wiedeń	-3°	-5°
Madryt	10°	10°
Włocław	-9°	-10°
Moskwa	-15°	-17°

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJEM

!!!!!! NA działalność do 150 m kw. Elektroniczna ochrona. Kamery 24 godz. od 6 zł/m kw. K-n 603-117-369. (GK)

!!! 2-pokojowe Słupsk, 606-790-511. (GP)

!!! Wynajmę powierzchnię biurową w centrum, 7 pokoi, pow. 125,37mkw, tel. 696-024-956. (GK)

I Magazyny 695 635 293. (GK)

"ANKAM"

PIŁSUDSKIEGO 5, 94/342-38-39, 605-400-905; www.ankam.com.pl (GK)

"ANKAM" 2-pok. Zakole. (GK)

1-pokojowe w centrum Słupska 500zł + czynsz + media + kaucja. tel. 505-100-064 (GP)

1-OSOBOWY pokój 94/340-55-12. (GK)

1-POK. Nowowiejskiego, 603132100. (GK)

1-POK. umebl. ul. Orla, 508-185-404. (GK)

1-POKOJOWE Koszalin 503-980-068. (GK)

1-POKOJOWE Wrzeście, 781-060-756 (GP)

1-POKOJOWE, Koszalin 694-521-183. (GK)

2-pok, 55m2, umebLOWane, Szczecinek, tel. 601-868-130. (GK)

2-POK. 38m wynajmę, 665-254-984. (GK)

2-POK. 58 m2, osiedle zamknięte, Modrzewskiej K-lin. 691-266-546. (GK)

2-POK. 600 zł + opłaty, 606-395-536. (GK)

2-POK. Śniadeckich 888-951-447. (GK)

2-POK. wyposażone, 602-281-176. (GK)

2-POK., 607920138 (po 16). (GK)

2-POK., Słupsk, 59/841-33-64 (GP)

2-POK.44 mkw. 609201306 (po godz. 17) (GK)

2-POKOJE, kuchnia, łazienka, bez nalogów. Słupsk, 59/84-34-908 (GP)

2-POKOJOWE 509-90-60-10. (GK)

2-POKOJOWE do wynajęcia. 664065015, 694009728. (GK)

2-POKOJOWE K-lin 504-420-830 (GK)

2-POKOJOWE Słupsk, 783-719-745. (GP)

2-POKOJOWE Ustka, 781-060-756. (GP)

2-POKOJOWE w domku. Osobne wejście. Dorosłym. K-lin,792778887. (GK)

2-POKOJOWE, nowe, umebLOWane, Słupsk, 505-755-030. (GP)

2-POKOJOWE, wyposażone, na Skarpie, 693-131-683. (GK)

2-POZIOMOWE 80 m2 z antresolą (Moniuszki) Słupsk, 504-090-942. (GP)

3-P. komfortowe, garaż 788308778 (GK)

3-POK. firmie, umebl. 665-020-504. (GK)

3-POK., niuemebl. 660-026-389. (GK)

3-POKOJE rejon "Emki" tanio tel. 604-492-836. (GK)

3-POKOJOWE, Koszalin 502-931-916. (GK)

4-POK. niuemeblowane, 800zł+ opłaty+ kaucja, K-lin, 604-605-809. (GK)

ATRAKCYJNE 2pok. obok EMKI. tel. 505765384 (N)

BOX Wolności 17m2 602-225-446 (GP)

DO wynajęcia sklep Kołobrzeg-centrum 508-271-230. (GK)

DO wynajęcia warsztat lakierniczy, komora, St. Bielice, 513-006-785. (GK)

DUŻE dwupoziomowe tanie w utrzymaniu, ul. Matejki 694-622-668 (GK)

DUŻY pokój z tarasem, Koszalin. 602-807-193. (GK)

GARAŻ przy ul. Bogdanowicza 2. Słupsk, tel. 504-101-415. (GP)

HALA 400m, Koszalin, 602-741-574. (GK)

HALA magazyn, z rampą, Białogard, 604-422-387. (GK)

HALE do wynajęcia: 140, 250, 400, 700m2, Koszalin. 602-741-574. (GK)

KAWALERKA 509-396-527. (GK)

KAWALERKA 94/340-44-13. (GK)

KAWALERKA centrum 608-05-23-28. (GK)

KAWALERKA dla pań uczących się lub pracujących. Koszalin, 889-321-803. (GK)

KAWALERKA Słupsk, 518-676-046 (GP)

KAWALERKA, 94/346-85-73. (GK)

KAWALERKA, Słupsk, 501-454-773 (GP)

KAWALERKA, Słupsk, 510-447-290 (GP)

KAWALERKĘ umebLOWaną centrum Koszalina, 607-037-192. (GK)

KOMFORTOWY dom. 602-355-418. (GK)

KOSMETOLOG ze sprzętem szuka pokoju do wynajęcia, 506-087-753. (GK)

LOKAL 25mkw, 501-667-608. (GK)

LOKAL do wynajęcia nad morzem, Dąbki, 602-672-797. (GK)

LOKAL o pow. 180m2, Ustka, idealna lokalizacja, atrakcyjna cena, tel. 502-550-594 (GP)

LOKAL Pasaż Milenium 662-396-410. (GK)

MAGAZYN 108 m do wynajęcia. Koszalin, rejon Szczecińskiej, tel. 509265379. (GK)

MAGAZYNY Koszalin. 602-741-574. (GK)

MIEJSCE postojowe w garażu podziemnym ul. Wyki 604-492-836. (GK)

MIESZKANIE dla firmy 55m2, lp., Słupsk, Sołskiego, 604-27-29-04 (GP)

MIESZKANIE, Koszalin Os. Morskie, 2 pokoje. 501694893. (N)

NOWA kawalerka w centrum Słupska, tel. 663-041-163. (GP)

ODDAM w dzierżawę lokal przy ul. Zwycięstwa tel. 943412575. (GK)

POKÓJ 1,2 os. internet 506-198-981. (GK)

NIERUCHOMOŚCI

ZAMIANA

3-POKOJOWE (61m2), spółdzielcze na mniejsze, Słupsk, 607-191-641 (GP)

NOWY dom - posiadłość okolice Koszalina 320/6100 zamienię na mniejsze lub sprzedam tel. 660-102-506 (GK)

MATRYMONIALNE

45-LATEK pozna panią do stałego związku, 604924509. (GK)

KAWALER (34/176/79), bez nalogów i zobowiązań, wyższe, poszukuje bezdzietnej panny (24-33 l.) do stałego związku (małżeństwo), tel. (sms): 693-132-869. (GK)

MOTORYZACJA

!!!!!!! AUTA NA GAZ (BRC) - RATY RAFGEL KOBYLNIC K/SŁUPSKA WIDZIŃSKA 23, tel. 602-644-337 (GP)

!!!!!!! AUTO-GAZ-SERWIS Montaż naprawa. Raty. Koszalin, Lechicka 74, tel. 94/3460399; 605-05-20-30. (GK)

!! Promocja tłumiki, 94/342-05-97. (GK)

!! TŁUMIKI katalizatory złącza Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS) 94-3477-143, 501-692-322. (GK)

AUTODIAGNOSTYKA komputerowa Ustka 509261478 (N)

AUTOGAZ MM., tel. 504-025-573. (GK)

DROBNE naprawy blacharskie, mechaniczne, konserwacja podwozi, szybko, tanio, Ustka 504-248-278 (GP)

INSTALACJE LPG 512-170-975 (GK)

KUPIĘ używane opony do Stara, rozmiar 900x 20, 667-710-609. (GP)

WSPOMAGANIE kierownicy - naprawa. Koszalin, Kupiecka 3. 606-998-591. (GK)

WYPOŻYCZALNIA aut "MAX-CAR". 94-346-59-16. (GK)

WYPOŻYCZALNIA samochodów 798-830-119, 798-594-183. (GK)

WYPOŻYCZALNIA Samochodów, 798-830-119, 798-594-183. (GK)

PRACA

!!!!!! PRACOWNIKÓW budowlanych (glazura, roboty wykończeniowe), zatrudni PRB "Przylesie" K-lin, ul. Władysława IV 139, 94/345-44-89. (GK)

!!!! Kawalerka w Sianowie, 38mkw, parter, czynsz tylko 50zł, przy głównej ulicy, idealne również na dział. gosp., cena 65 tys. zł, 510-510-154. (GK)



Firma SANO Sp. z o.o.

zatrudni Kierownika i z-cę Kierownika

do sklepu Sano w Świdwinie.

Zgłoszenia proszę przysyłać na adres:

kadry@sano.koszalin.pl

Prezydenta Miasta Szczecin

o g ł a s z a

KONKURS NA STANOWISKO:

DYREKTORA NACZELNEGO FILHARMONII IM. MIECZYSLAWA KARŁOWICZA Z SIEDZIBĄ PRZY PL. ARMII KRAJOWEJ 1 W SZCZECINIE



- I. Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
- posiadać wykształcenie wyższe,
 - posiadać udokumentowany co najmniej 3 - letni staż pracy w sferze kultury na stanowiskach związanych z organizacją, upowszechnianiem, prowadzeniem lub zarządzaniem działalnością kulturalną lub minimum 3-letnie doświadczenie w samodzielnym zarządzaniu i realizacji projektów z dziedziny kultury o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym,
 - dysponować znajomością problematyki związanej z współtworzeniem i upowszechnianiem kultury, a w szczególności związanej z organizowaniem i realizacją koncertów symfonicznych, kameralnych, instrumentalnych, wokalnych, oratoryjnych oraz recitali, festiwali i innych przedsięwzięć kulturalnych,
 - dysponować umiejętnością organizacji pracy i kierowania zespołem pracowników oraz nawiązywania kontaktów interpersonalnych,
 - dysponować znajomością przepisów prawnych dotyczących funkcjonowania instytucji kultury w formie filharmonii oraz finansów publicznych,
 - posiadać wiedzę i doświadczenie na temat pozyskiwania pozabudżetowych środków finansowych na działalność kulturalną oraz doświadczenie w zakresie realizacji projektów Unii Europejskiej,
 - posługiwać się językiem obcym (preferowana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego),
 - dysponować dobrym stanem zdrowia.

- II. Przystępujący do konkursu powinni złożyć następujące dokumenty:
- pisemne zgłoszenie udziału w konkursie wraz z motywacją kandydowania na stanowisko dyrektora Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie,
 - pisemną koncepcję programową dotyczącą prowadzenia Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie,
 - kwestionariusz osobowy z fotografią,
 - życiorys z opisem dotychczasowej działalności zawodowej,
 - kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie i posiadane kwalifikacje,
 - kopie świadectw pracy,
 - oświadczenie kandydata o niekaralności,
 - oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na przetwarzanie na potrzeby postępowania konkursowego danych osobowych zawartych w zgłoszeniu, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.).

III. Wniosek o przystąpieniu do konkursu wraz z wymaganymi dokumentami należy składać w Wydziale Organizacyjnym Urzędu Miasta Szczecin, pl. Armii Krajowej 1, pokój nr 140, do dnia 05 marca 2012 r. (liczy się data wpływu do Urzędu Miasta Szczecin) w zaklejoných kopertach z napisem: „KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA NACZELNEGO FILHARMONII IM. M. KARŁOWICZA W SZCZECINIE”.

IV. Przewidywany termin rozpatrzenia wniosków wyznaczony zostaje na dzień 19 marca 2012 r.

V. Wszelkie dodatkowe informacje, w tym również o warunkach organizacyjno – finansowych działalności Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza można uzyskać w Wydziale Kultury i Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Szczecin, pok. 346 oraz pod numerem tel. 91-424-56-51.

Zarząd Spółki Stacja Hodowli i Unasieniania Zwierząt Sp. z o.o. z siedzibą w Bydgoszczy przy ul. Zamczysko 9a, 85-868 Bydgoszcz

działając na podstawie ustawy z dnia 29 czerwca 2007r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (Dz.U. Nr 133, poz. 921 z późn. zm.), ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (Dz.U. z 2002r., Nr 171, poz. 1397 z późn. zm.) oraz § 8 ust. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 29 stycznia 2003r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz.U. Nr 35, poz. 303 z późn. zm.)

- Informuje, iż lista uprawnionych pracowników obejmująca okresy zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowym, jego poprzedniku i spółce oraz łączny okres zatrudnienia w tych podmiotach wywieszona zostanie w dniu 27 stycznia 2012 r. w
 - Siedziba Spółki, ul. Zamczysko 9a, 85-868 Bydgoszcz
 - Oddział Olecko, al. Zwycięstwa 10, 19-400 Olecko
 - Oddział Piątnica, ul. Czarnocka 56, 18-421 Piątnica
 - Oddział Szczecinek, ul. Szczecińska 45, 78-400 Szczecinek
 - Oddział Zamość, z/s Płoskie 67, 22-400 Zamość
- Uprawnieni pracownicy, którym wadliwie określono ich okres zatrudnienia w terminie 14 dni od dnia wywieszenia listy, o której mowa w pkt 1, tj. do dnia 10 lutego 2012 r. w siedzibie Spółki Stacja Hodowli i Unasieniania Zwierząt Sp. z o.o. w Bydgoszczy mogą złożyć pisemne reklamacje.
- Do reklamacji należy dołączyć dokumenty poświadczające kwestionowany okres zatrudnienia.
- Reklamacja zostanie rozpatrzona w formie pisemnej w terminie 14 dni od jej złożenia przez komisję powołaną przez zarząd spółki. Rozpatrzenie reklamacji wyczerpuje tok postępowania reklamacyjnego.
- Prawo do nieodpłatnego nabycia udziałów Spółki może być realizowane do dnia 17 marca 2014 r. Po upływie tego terminu prawo do nieodpłatnego nabycia udziałów wygasa.
- O przystąpieniu do nieodpłatnego zbywania udziałów osoby uprawnione zostaną poinformowane odrębnym ogłoszeniem, które Spółka opublikuje w imieniu Ministra Skarbu Państwa w gazecie o zasięgu ogólnokrajowym i gazecie lokalnej. Ogłoszenie będzie również wywieszane w siedzibie Spółki oraz jej zakładach i oddziałach.

!! Avon - dołącz do nas
515-708-822. (GK)

! Firma zatrudni spedytora
z językiem niemieckim, mile
widziany angielski lub francuski.
Słupsk, 59/842-00-31. (GP)

52/3225278, 606213818 opieka
nad osobami starszymi
w Niemczech, komunikatywny
niemiecki, do 1400 e (GP)

AGENCJA Ochrony Lex Crimen
Koszalin ul. Brzozowa 27 zatrudni:
osoby bez licencji wiek do 40 lat
Kontakt osobisty Koszalin
ul. Brzozowa 27. (GK)

ANGLIA - zbiory. 6,08 GBP/godz.
Kontrakty 3-6 mies.
Tel. 791 891 739, www.epic.pl (GK)

APTEKA w Koszalinie i w Słupsku
zatrudni magistra farmacji
na stanowisko Kierownika Apteki,
atrakcyjne warunki,
tel. 693913102. (GK)

ASYSTENTA kierownika Hotelu
zatrudni Hotel Verde. CV
z dopiskiem „asystent” kierować:
hotel@verde.pl (GK)

AVEX Szarane zatrudni
kierowcę kat. C do skupu
i transportu zwierząt.
tel. 607742015. (GK)

Operatorów obrabiarek
sterowanych numerycznie
oraz
ślusarzy remontowych
zatrudni
ZTP "TEPRO" S.A.
Koszalin, ul.Przemysłowa 5.
tel. 94 343 24 81,
e-mail: kadry@tepro.com.pl

AVON zarabiaj, prezenty
510-247-601 (GK)

BADŹ modelką makijażu
w Oriflame. Tel. 512-072-620.
(GK)

BADŹ VIPem w Oriflame. Odbierz
nagrody, Tel. 512-072-620.
(GK)

BIURO rach. zatrudni kadrową,
info@biuro-rachunkowe-koszalin.pl
(GK)

CH Atrium, gastronomia
694505050. (GK)

CUKIERNIKA z doświadczeniem,
784-007-911. (GK)

ELEKTROMONTERA zatrudni, PUPH
"BARTEX", tel. 94/34-00-120.
(GK)

ELEKTRONIKA - projektanta,
programistę mikrokontrolerów
- RGB Technology -
praca@rgbtechnology.pl (GK)

FIRMA STOLL Polska zatrudni
Pracownika Serwisu. Wymagania:
znajomość maszyn rolniczych
(elektro-hydraulika), znajomość
j. niemieckiego lub angielskiego,
dobra znajomość obsługi
komputera (MS Office), prawo jazdy
kat. B, dyspozycyjność - możliwość
pracy w terenie, łatwość
w nawiązywaniu kontaktów.
Kontakt: STOLL Polska, ul. Bałtycka
10, 76-200 Słupsk, 59/842 72 51;
office@stollpolska.pl (GP)

FRYZJERKĘ z doświadczeniem,
tel. 602234214 (N)

HAKO Technology zatrudni
samodzielnego operatora maszyn
CNC. Kontakt: 609 332 477;
m.sledzik@hakotech.pl (GK)

HURTOWNIA ZABAWEK STARLET
ZATRUDNI PRZEDSTAWICIELA
HANDLOWEGO. WYMAGANA
DYSPOZYCYJNOŚĆ, GOTOWOŚĆ
DO WYJAZDÓW SŁUŻBOWYCH,
PRAWO JAZDY KAT. B. CV+ZDJĘCIE-
KOŁOBRZEG UL. SIENKIEWICZA 12.
(GK)

INSTRUKTORA nauki jazdy kat. "B",
692-422-026. (GK)

KELNERÓW zatrudni Hotel Verde
CV z dopiskiem „kelner” Kierować:
hotel@verde.pl (GK)

KIEROWCĘ B- dorywczo
94/3427271. (GK)

KOBIETA na stanowisko handlowca,
CV + zdjęcie:
rekrutacja@easyclean.pl (GK)

KONSULTANTA Oriflame. Bezpłatne
wpisowe. Prezenty za 500 zł.
604-189-118. (GK)

KONTROLERA Jakości zatrudni Stoll
Polska. Wymagania: min. średnie
techniczne (branża mechaniczna),
umiejętność czytania rysunku
technicznego, znajomość procesów
produkcyjnych (spawanie,
malowanie proszkowe), mile
widziana znajomość j. niemieckiego
lub angielskiego, obsługa
komputera (MS Office), prawo jazdy
kat. B. STOLL Polska, Bałtycka 10,
76-200 Słupsk, 59/842-72-51;
office@stollpolska.pl (GP)

KOSZALIŃSKI Oddział zatrudni:
Kierowcę kat. B z własnym autem
do obsługi klienta w terenie. Wiek
20-50l. Zgłoszenia 94/311-51-16.
(GK)

KUCHARZA z doświadczeniem
do restauracji. CV
na biuro@et.cetera.pl (GP)

LEKARZA internistę do pracy
w przychodni POZ przy
ul. Mochnickiego w Słupsku
zatrudnimy. Centrum Zdrowia
SALUS, ul. Zielona 8,
tel. 848-90-55, 601-160-071
(GP)

MASAŻYSTĘ zatrudni Hotel Verde.
CV z dopiskiem „masażysta”
kierować: hotel@verde.pl (GK)

MECHANIKA maszyn gastr.
- kierowca, mile widziana
znajomość branży chłodniczej,
uprawnienia elektryczne do 1kw,
dyspozycyjność, osoba ze Słupska
- okolice, 601-745-205 (GP)

MŁODYCH ludzi do pracy biurowej,
728-526-609. (GK)

MONTARZYSTÓW mebli,
doświadczenie 881-771-776.
a-mail meble-bono@wp.pl (GK)

NA stanowisko kierownicze,
branża produkcja mebli,
668-672-821, a-mail:
meble-bono@wp.pl (GK)

OPIEKUNKI Niemcy 507 005 406,
(GS)

OPIEKUNKI Niemcy 91-48-53-870.
(GK)

OW Jawor w Sarbinowie zatrudni
technologa żywienia,
fizykoterapeutę i barmana. Oferty
na adres: jawor@nat.pl,
tel. 662-592-166. (GK)

PANIĄ, studentkę jako sprzedawcę
w Galerii, Koszalin 500-018-681.
(GK)

POKOJOWE zatrudni Hotel Verde.
CV z dopiskiem „pokojowa”
kierować: hotel@verde.pl (GK)

POLSKA Firma zatrudni mężczyzn
do obsługi domowych systemów
medycznych (również bez
doświadczenia) wymagania :
dyspozycyjność, auto osobowe,
wiek 20-50l. Wynagrodzenie 2400zł
+ premia + zwrot kosztów paliwa.
Po okresie próbnym auto służbowe.
Zgłoszenia działu zatrudnienia
10.00-16.00 94/311-51-16. (GK)

POSZUKUJĘ pracowników
(fachowców) do montażu
ogrzewania podłogowego (Frankfurt
nad Menem),
tel. +496054917807,
kom. +4915228181214
po godz. 19.00. (GP)

PRACOWALEŚ za granicą?
Ubiegaj się o zwrot podatku!
Europejskie Centrum
Podatkowe,
www.ecpodatkowe.pl Szczecin,
tel. 91/423-74-94, Infolinia:
801-00-28-48. (GP)

PRZEDSTAWICIELI handlowych
w meblarstwie i budownictwie, własny
samochód, 881-771-776. e-mail
meble-bono@wp.pl (GK)

RECEPCJONISTKI ze znajomością
języków obcych zatrudni Hotel
Verde. CV z dopiskiem „recepcja”
kierować: hotel@verde.pl (GK)

STOLARZY, doświadczenie.
881-771-776. a-mail
meble-bono@wp.pl (GK)

ZATRUDNIĘ do roznoszenia ulotek
Koszalin 668-877-406 (N)

ZATRUDNIĘ kierowcę samochodu
ciężarowego, 601-464-850. (GK)

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW
OCHRONY NA TERENIE
BIAŁOGARDU. PROSZĘ O KONTAKT
WYŁĄCZNIE TELEFONICZNY
TEL.: 886-865-810. (GK)

ZATRUDNIĘ pracowników ochrony
na terenie Kołobrzegu. Proszę
o kontakt wyłącznie telefoniczny
tel.: 886-865-810. (GK)

ZATRUDNIMY w dziale księgowości,
"Krat-Met" Kobylnica, ul.Witosa 21,
tel. 59/842-91-51. (GP)

PRACA SZUKAM

GLAZURNIK 883037944. (GK)

KONSERWATOR (złota rączka),
Słupsk, 691-754-392. (GP)

KUCHARKA, pomoc kuchenna,
kelnerka, 724-129-584. (GK)

UCZCIWY pracujący budowlaniec
(własny warsztat stolarski, schody,
inne) 533-241-415. (GK)

PRZEWOZY OSOBOWE

! B. D. NL. z domu pod dom solidnie
i tanio, 94373-34-34,
502-254-639. (GK)

! ONAŚ-TRANS przewóz osób
i paczek sprowadzanie aut,
tel. 600-616-414. (GK)

! ANGLIA, środa,
piątek, niedziela z domu pod dom,
503-198-450, 67/266-94-91
(GK)

! TRANS-GLASS
Okonek, 503-198-446,
67-26-69-491. (GK)

! HOLANDIA
codziennie z domu pod dom,
503-198-446, 67-26-69-491
(GK)

AVANGARDABUSY Anglia, Belgia
przewóz osób i paczek,
608-502-289. (GK)

NIEMCY Bawaria, tel. 660-580-717.
(GS)

PRZEWÓZ osób (codziennie)
Niemcy - Holandia - Belgia,
516-777-850 z drzwi pod drzwi
- www.holtrans.pl (GP)

ROLNICTWO

! Wapno nawozowe.
"DOWO" tel. 91 578-67-33,
601-86-39-37. (GS)

! KUPIĘ knury, maciory oraz
bydło pourazowe, tel. 692-906-410.
(GK)

! KUPIĘ BYCZKI OD 60-400KG
TEL: 782095166 (N)

C-330 - sprzedam.
Tel. 505-128-229. (GK)

C-360 przyczepa, 604-833-109.
(GK)

CIĄGNIK C360, 601151186 po 13
(GP)

KOSIARKA bijakowa ciągnikowa,
szer. 2m. Walek mocy na frezie
nowy, tel. 697-180-490. (GK)

SADZENIAK kwalifikat odmiana
Vineta- badania Piorin
660-467-518. (GK)

SPECJALISTA chirurg - usuwanie
zmian skórnych i nowotworowych,
hemoroidy, żylaki, przepukliny
601-968-537. (GK)

SPRZEDAM grykę, żyto jare do
siewu, tel. 880-242-128. (GK)

SPRZEDAM silnik do bizona,
sprawny technicznie, kompletny
518729911. (GK)

ZIEMI rolnej do wydzierżawienia
poszukuję. Czysz płacę z góry.
532-379-375
rolnictwo.ap@gmail.com
(GK)

ROZRYWKA

! WESELA. www.barninek.pl
(GK)

"EUROPEJSKA" Wesela
608431242. (GK)

"ZORZA" bal karnawałowy "Lata 20
Lata 30", sobota 28.01.2012r.
Tel. 600-395-933, 94/340-80-20.
(GK)

„SOLIS” Sarbinowo - wesela,
komunie, konferencje, imprezy
okolicznościowe www.solis.net.pl
696-483-443. (GK)

CATERING - Koszalin, i okolice.
94-342-36-72; 608-776-938.
(GK)

FOTOGRAF ślubny, 695-744-997
(GP)

HD-STUDIO - filmowanie,
604087283 (GK)

WESELA i imprezy okolicznościowe.
Łązy, sala klimatyzowana.
606-611-586,
www.holidaycamping.pl (GK)

Do naszego zespołu w Koszalinie, poszukujemy pracownika na stanowisko: MASZYNISTA CHŁODNICZY

Zadania

- Zapewnienie prawidłowego funkcyjowania maszyn i urządzeń wchodzących w skład instalacji chłodniczych amoniakalnych, freonowych oraz energetycznych (obsługa, nadzór)
- Utrzymanie ustalonych parametrów pracy maszyn i urządzeń oraz ich właściwego stanu technicznego
- Zapewnienie bezpiecznej pracy urządzeń, jak również prowadzenie akcji ratowniczych
- Sprawowanie nadzoru lub uczestniczenie w akcjach likwidujących awarie na terenie zakładu oraz ich skutki
- Wykonywanie napraw bieżących, przeglądów prewencyjnych i urządzeń w/w instalacji oraz remontów zgodnie z harmonogramem

Wymagania

- Wykształcenie średnie techniczne – mile widziana specjalność chłodnictwo lub pokrewna
- Doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku
- Uprawnienia SEP do 1kV
- Dyspozycyjność
- Gotowość do pracy w systemie zmianowym
- Umiejętność samodzielnego rozwiązywania problemów technicznych i eksploatacyjnych

- Dobra znajomość zagadnień chłodniczych
- Umiejętność pracy zarówno samodzielnej, jak i w zespole
- Obowiązkowość, odpowiedzialność i kreatywność
- Mile widziana praktyczna znajomość pakietu MS Office i języka angielskiego

Oferujemy

- Zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu
- Wynagrodzenie adekwatne do posiadanego doświadczenia i kwalifikacji
- Pracę w zgranym zespole
- Możliwość rozwoju w przyjaznym klimacie w dynamicznie rozwijającej się międzynarodowej firmie o wysoko ugruntowanej pozycji na rynku

Wszelkich informacji dotyczących w/w stanowiska pracy udziela Manager ds. Technicznych Marek Lemański tel. +48 94 34 62 083.

List motywacyjny oraz CV prosimy nadsyłać do dnia 10.02.2012 na następujący adres mailowy: R. Perczyńska@espersen.pl lub adres: Espersen Polska Sp. z o.o., ul. Mieszka I 29, 75-124 Koszalin.



Espersen jest światowym liderem w przetwórstwie mrożonych białek rybnych, mrożonych fileatów, kawałków specjalnych i panierowanych owoców morza. Poprzez fabryki w Danii, w Polsce, na Litwie, w Chinach i w Wielkiej Brytanii - Espersen dostarcza swoim klientom w Europie i USA produkty znane ze swojej jakości i wysokiej jakości.

Espersen Polska Sp. z o.o.
ul. Mieszka I 29
75-124 Koszalin
www.espersen.pl

Wielkim baleem zakończymy głosowanie na sportowców

NASZA ZABAWA Coraz mniej czasu mają czytelnicy, by głosować na swoje typy w naszym plebiscycie. Całą imprezę zwieńczy bal sportowca, który odbędzie się w Dolinie Charlotty.



Na balu w 2011 roku bawili się słupskie osobistości sportu: m.in. trener Michał Zakrzewski czy też prezes Energi Czarnych Andrzej Twardowski.

Fot. Łukasz Capar

Rafał Szymański

rafal.szymanski@mediaregionalne.pl

W naszej redakcji coraz szybciej znikają bilety na Wielką Galę „Głosu Pomorza”, która odbędzie się 18 lutego (sobota) w Dolinie Charlotty pod Słupskiem. Ona podsumuje nasz plebiscyt, na niej także przekonamy się, kto wygrał w zmaganiach. Koszt biletu to 490 zł od pary.

Kontakt telefoniczny w celu rezerwacji biletów: Katarzyna Głodek, specjalista ds. marketingu 697 770 128.

Liczba miejsc jest ograniczona.

Uczestnicy będą mogli potać przy muzyce mechanicznej i zespołu, wezmą udział w koncercie zespołu Łzy znanego z wspaniałego przeboju „Agnieszka”. Łzy

promować będą swoją najnowszą płytę „Bez słów”. Ta wydana na 15-lecie grupy zawiera także dodatkowy CD z 11 największymi hitami zespołu.

Obecnie uczestnicy plebiscytu mogą głosować na 15 imprez organizowanych w dawnym województwie słupskim, które odbyły się w 2011 roku. Wiele skupiały czołowe postaci z kraju, na inne przybywali goście z zagranicy. Jeszcze inne miały wydźwięk lokalny, ale tak duże i były prowadzone z takim rozmachem, że miały to coś, co pozostaje w pamięci i każe następnego roku znów na nią przybyć. Żadna tak naprawdę nie da się porównać z pozostałymi, każda ma swoją specyfikę i charakter. Jak bowiem postawić obok siebie zmagania MMA

w Gryfii, obserwowane przez tysiące widzów i Bieg Olimpijski w Kwakowie, w którym realizuje się najszczytniejsze olimpijskie idee? Dlatego tutaj wybór należy tylko do czytelników, którzy mogą znaleźć własne, najbardziej im odpowiadające kryteria. To oni dokonają swojego wyboru.

Głosować na wszystkich kandydatów będzie można do 30 stycznia do godz. 18 kuponami i do 1 lutego do godz. 24 poprzez SMS. Przyjmujemy tylko kupony oryginalne, wycięte z „Głosu” i wysłane pod adresem: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk.

By oddać głos za pośrednictwem SMS-a, należy przesłać na nr 71466 SMS o treści, Najpopularniejszy Sportowiec Roku: GPSR.xx; Najpo-

pularniejszy Trener Roku: GPTR.xx; Najpopularniejszy Menedżer Roku: GPMR.xx; Najpopularniejsza Drużyna Roku: GPDR.xx; Najpopularniejsza Impreza Sportowa Roku: GPIR.xx; (gdzie xx to numer kandydata z listy, którą zamieszczamy poniżej). SMS nie może zawierać polskich znaków. Koszt wysłania SMS-a to 1,23 zł z VAT.

Po zakończeniu plebiscytu głosy z SMS i kuponów zostaną zsumowane i one pokażą kolejność wśród najlepszych. ■

DRUTEX
NAJLEPSZE OKNA

GŁOS POMORZA

Oddaj głos w kategorii:

☐ Sportowiec Roku

☐ Trener Roku

☐ Menedżer Roku

☐ Drużyna Roku

☐ Impreza Sportowa Roku

PLEBISCYT NA NAJLEPSZEGO
SPORTOWCA
I TRENERA
W REGIONIE SŁUPSKIM

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze młodzi, ale emocji tyle, ile w Lidze Mistrzów

Rozegrano kolejne spotkania w ramach XXXVI Halowego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4 w Słupsku.

Do walki o finał w roczniku 2000 przystąpiły tego dnia reprezentacje SP 4, SP 6, SP 7 oraz SP Redzikowo. Mecz SP 4 z SP 6 od samego początku bardzo nerwowo, szczególnie ze strony

gospodarzy, którzy nie mogli złapać swojego rytmu. Zawodnicy SP 6 kontrolowali spotkanie i bez problemu wygrali 4:1. Bramki strzelali: Kacper Nowak (SP 4), Kacper Łaga 3 i Sebastian Wasiuk (obaj SP 6). W kolejnym spotkaniu zmierzyły się zespoły SP 7 i SP Redzikowo. SP 7 wygrała 3:0. Strzelcy: Adam Pietrański 2, Denis Pianka. Po pierwszej porażce gospodarze zmierzyli się z SP Redzikowo. Wygrali 3:0. Bramki w tym

meczu strzelali: Kacper Nowak 2 oraz Wojtek Kielb. W kolejnym meczu o punkty walczyły zespoły SP 7 i SP 6. Po raz kolejny zespół z szóstki okazał się nie do przejścia, głównie za sprawą fantastycznej postawy bramkarza Marcina Topólskiego. Wygrał 4:1. Bramki dla SP 6 strzelili Sebastian Wasiuk 3, Łaga, dla SP 7 trafił Adam Pietrański. O drugie miejsce w tabeli zagrały SP 4 z SP 7. Mecz od samego początku toczył się pod dyk-

tando zespołu gości, który wykorzystał gorszy dzień pierwszego bramkarza zespołu gospodarzy Kuby Aleksandra Androwicza. SP 7 objęła dość szybko prowadzenie 2:0. Zawodnicy SP 4 zabrali się do odrobienia strat i strzelili bramkę na 2:1. Niestety, do końca pierwszej połowy bramki strzelali już tylko zawodnicy SP 7 i do przerwy prowadzili 4:1. Na drugą połowę zespół SP 4 wyszedł zmotywowany, z jedną szcze-

gólną zmianą na pozycji bramkarza. To właśnie postawa nowego golkipera Maksyma Siwińskiego miała pozytywny wpływ na poczynania pozostałych. Mimo wielu sytuacji z obu stron po fantastycznej walce i pościgu gospodarze ostatecznie przegrali 3:4. Bramki strzelali: SP 4 Wojtek Kielb 3, dla SP 7: Adam Pietrański 2, Denis Pianka i Mateusz Szewczyk. W ostatnim spotkaniu tego dnia zmierzyły się zespoły SP 6 i SP Redzikowo. SP

6 wygrała 3:0 (bramki Sebastian Wasiuk 2, Łaga). Do finałów awansowały SP 6, SP 7, SP 4. Z dalszej rywalizacji odpadł zespół SP Redzikowo.

(RES)

Finały

Rozgrywki finałowe w tym roczniku odbędą się 18 lutego od godziny 9. W finale zagrają: SP 6, SP 7, SP 4, SP Sycewice, SP 3, SP 5.

Gdybym miał cofnąć czas, znów wybrałbym boks

ROZMOWA z Markiem Pałuckim, byłym pięściarzem, a obecnie trenerem w Czarnych Słupsk i KS Damnica.



Marek Pałucki (pierwszy z lewej), obok Jerzy Walczuk – oni obaj obchodzili uroczystość z okazji swoich 50. urodzin i 35 lat pracy w Czarnych. Pierwszy z prawej Kazimierz Adach.

Fot. Lukasz Capar

– Skąd się wzięło pana zainteresowanie boksem?

– Próbowałem w dzieciństwie różnych dyscyplin. Były zapasy, w szkole budowlanej chodziłem na pływanie i na piłkę ręczną. Jednocześnie zaczynałem uprawiać boks. Ta dyscyplina mi najbardziej pasowała. Zresztą, gdy zaczynałem w Czarnych, była bardzo mocna grupa seniorska. Tak się zapatrzyłem na nich, że to mi pozostało do dzisiaj. Podobało mi się to.

– A w domu bawił się pan w boks czy dopiero wtedy, gdy zaczął pan chodzić na treningi?

– Dopiero od tej chwili, gdy pojawiłem się w hali przy ul. Ogrodowej.

– Pierwszy trener?

– Edwin Stoltz, bardzo fajny facet. Potem trener Józef Mazur i świętej pamięci Edmund Włodkowski.

– Ciężko było trenować, nie miał pan chwil zwątpień?

– Zacząłem trenować z namową kolegów. Oni już trenowali. Mówili, że mam świetne warunki i muszę iść z nimi. Przyszedłem i spodobało mi się. Niestety... (śmiech). Na pierwszych zajęciach było nieciekawie, bo miałem małą koordynację

ruchu i musiałem nadrobić. Ale przez rok udało się to. Nie żałuję, zostałem w hali przy Ogrodowej i jestem w niej do dzisiaj.

– Pierwsza walka?

– Och, zanim ją stoczyłem, to równo rok tylko trenowałem. Dopiero wtedy stoczyłem pierwszy pojedynek. Byłem dobrze przygotowany. Dzisiaj inaczej się boksuje, jest inna specyfika i młodzież jest taka, jaka jest. Teraz po trzech miesiącach mogą boksować. Ja byłem dobrze przygotowany i pierwsze dziesięć walk wygrałem.

– Pamięta pan pierwszego przeciwnika?

– Hm... nie, nie pamiętam.

– A pana najpiękniejsza walka? Taką, którą pan, kiedy się budzi, wspomina sobie najbardziej?

– Było ich sporo. Chociażby z Andrzejem Biegalskim (z GKS Jastrzębie, mistrz Europy), która decydowała o zdobyciu przez Czarnych pierwszego brązowego medalu w mistrzostwach Polski. Było 9:9 i ta walka decydowała o medalu. Wychodziłem do starcia mając 18 lat. To był ringowy wyga, kilka lat wcześniej nazywany został królem nokautu. Był bardzo doświadczony. Wygrałem. To była

jedna z moich najładniejszych walk. Pięknie mi szło z Jugosłowianinem Azizem Salihu (m.in. brązowy medal w mistrzostwach Europy w 1981 i w 1985 roku), bardzo mile ją wspominam. W lidze było dużo ciekawych pojedynków. Powiem jednak szczerze, może to będzie źle odebrane. Ale nie lubilem boksować na własnym ringu w Słupsku. Nie wiem, z czego to wynikało. Woląłem wyjazdy. Tam byłem bardziej skoncentrowany.

– Jak dzisiejszy trener Marek Pałucki ocenia tamtego zawodnika Marka Pałuckiego?

– Hm, bardziej zaangażowałbym się w treningi. Mogłem lepiej wykorzystać swoją karierę sportową. Kończyłem walczyć mając 29 lat. Jak na wagę ciężką można było jeszcze trochę poboksować. I w klubie, i w reprezentacji Polski. Nie żałuję, że skończyłem, bo miałem wtedy kontuzję łokcia. Lewa ręka kwalifikowała się do operacji. Czekałem na nią wiele miesięcy, w końcu zrezygnowałem. Może trochę się bałem. Teraz jednak żałuję, że nie było tego zabiegu, bo wtedy mógłbym dalej walczyć. Chociaż łokieć odczuwam do dzisiaj.

Gdybym jednak miał się cofnąć, to jeszcze raz wybrałbym boks. To najpiękniejsza dyscyplina sportu dla każdego młodego chłopaka. Tu jest kontakt z rywalem, to jest piękny sport.

– Dobrze strony boks? – Wtedy w Czarnych dostałem mieszkanie. Ułożyłem sobie życie osobiste. Boks mi w tym pomógł.

– Był pan pięściarzem. Życie zmusiło, by wykonywał pan swoje umiejętności poza ringiem?

– Rzadko się zdarzało. Swego czasu w Koszalinie, w Warszawie mnie zaczepiali. Skończyło się na strachu.

– Dobrze strony na ringu?

– Nie byłem zawodnikiem typu fighter. W wadze ciężkiej dużą rolę odgrywa cios. Ja nie byłem takim typem. Ja byłem technikiem, ważną rolę odgrywała u mnie praca nóg. Boksowałem dużo lewą ręką. Trenerzy mówili, że to najlepsza lewa ręka w Europie.

– Szczęśliwie pana kariery przypadła na lata 80. Nie pojechał pan wtedy na igrzyska olimpijskie do Los Angeles w 1984 roku. Polska za sprawą Związku Radzieckiego musiała zbojkotować te igrzyska. Żal?

– Olbrzymi. Byłem bardzo

dobrze przygotowany do tego turnieju. Pojechaliśmy dosyć mocną drużyną na zawody do Francji. Był wtedy w ekipie także Kazik Adach. W St. Lazare boksowałem z medalistami z olimpiady w Moskwie. Przegrałem jednak z brązowym medalistą mistrzostw świata, Bułgarem Petyrem Stojmenowem. Była szansa wyjazdu na Los Angeles, ale igrzyska zostały zbojkotowane.

– Przyszło zwątpienie?

– Dla każdego sportowca to wielka sprawa. Bez względu na wynik. Byłem rozczarowany. Na Moskwę byłem za młody, zresztą Grzegorz Skrzecz był wtedy zdecydowanie lepszy. Brałem tylko udział w przygotowaniach. W Los Angeles nie boksowaliśmy, po następnych czterech latach, w 1988 – byli już lepsi. Nie byłem za stary, ale cóż, tak było.

– W 1988 roku pomagał pan Gołocie w przygotowaniach do startu w igrzyskach w Seulu.

– Tak. W Polsce nie miał sparingpartnerów. Często z kadry dzwonili do klubu, by przyjechać do Cetniewa, gdzie reprezentacja się przygotowywała, i pomagać Gołocie. Jeździłem.

– Był pan wymagającym sparingpartnerem?

– Andrzej był bardzo szybki, musiałem się porządnie sprężyć, by mu dorównać albo nawet przewyższać, by zmusić do cięższej pracy.

– Zawodowstwo. Były propozycje?

– Wyjeżdżałem za granicę do dawnego RFN. Moi koledzy tam zostawali, robili walki amatorskie, potem zawodowe. Nie miałem bezpośrednich propozycji, ale mogłem zostać. Nie zdecydowałem się.

– Odnalazł się pan w boksie po drugiej stronie barykady, jako trener.

– Miałem trochę przerwy od sportu. Potem zostałem trenerem. Jest takie powiedzenie: Z kim przestajesz, takim się stajesz. A ja pracuję z młodzieżą i czuję się młody. Lubię oglądać, jak robią postępy w treningach, jak się cieszą z wygranych. Lubię z nimi pogadać, o czasach mojego boksu, pokazać im ich błędy. Niektórzy potrafią słuchać i wyciągać wnioski. Mam satysfakcję, gdy mój zawodnik wygrywa.

– Spełnił się pan jako pięściarz?

– Mam niedosyt. Niczego nie żałuję, jest, jak jest, ale mogłem osiągnąć więcej.

ROZMAWIŁ
RAFAŁ SZYMAŃSKI